Opłacone ryczałtowo.
Nr 9. Kraków, dnia 2 marca 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje w Polsce kwartał. 1,800.000 mk., za granicą 4,000.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 150.000 mkp.
Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 20 groszy za wiersz milimetrowy. Ceny obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Ludzie niewoli.

Powiada angielskie przysłowie: „Im wyżej małpa siędzie, tem widoczniejszy jest jej ogon". Im baczniej obserwuje się polityczną fizjognomję stronnictwa, które się nazywa „polskiem" i „ludowem", a ponadto szumnie „Wyzwoleniem", tem wyraziściej występuje słuszność tego przysłowia.

Poseł Brodacki, charakteryzując onegdaj w artykule p. t.: „Polityka i etyka" działalność „Wyzwoleńców", stwierdził krótko, że polityczna fizjognomja tego stronnictwa, to wykrzywiona od nienawiści twarz niewolnika, który nie dorósł do wolności. Charakterystyka ta, treściwa i dosadna, została potwierdzona przez samo „Wyzwolenie".

„Wyzwoleńcy" zyskali podczas ostatnich wyborów poważną ilość mandatów. Secesja p. Dąbskiego z „Piasta" zwiększyła liczbę posłów klubu „Wyzwolenia", tak, że kiedy następnie z „Piasta" wystąpił p. Bryl ze swoją grupą, „Wyzwolenie" stało się najliczniejszym klubem w Sejmie. Nie przestało być jednak tem, czem było przedtem, nie przestało być rozsadnikiem warcholstwa, szerzycielem nienawiści, pozbawionem poczucia odpowiedzialności nietylko za państwo, ale nawet za swoje czyny. Im zaś bardziej wzrastał w siłę liczebną klub „Wyzwolenia", tem jaskrawiej uwydatniała się niewolnicza jego dusza. Rzeczywiście — „im małpa wyżej siędzie, tem widoczniejszy jest jej ogon".

Dnia 20 lutego b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego i parlamentarnego klubu „Wyzwoleńców". Przewodniczył Jan Dąbski, referował poseł Thugutt. Po referacie tym uchwalono tam rezolucję, w której mieści się zdanie następujące: „Rząd obecny różni się od poprzedniego tem głównie, iż się składa z uczciwych ludzi, choć równie, jak poprzedni, jest narzędziem w ręku klas posiadających". Tego rodzaju rezolucji jeszcze w Polsce nie czytano. Niema państwa na świecie, w któremby w jakiemkolwiek stronnictwie podobnie brzmiąca rezolucja była możliwą nie do ogłoszenia, ale do dyskutowania.

Zarząd i klub „Wyzwolenia"", uchwalając tę rezolucję, zarzucił jedynemu parlamentarnemu rządowi w Polsce, jakim był rząd Witosa, oparty na polskiej większości, ni mniej, ni więcej, tylko nieuczciwość. — Zarzut potworny, w stosunkach politycznych niesłychany. Mógł on się zrodzić tylko w umysłach ludzi, którzy nie dorośli do stosunków parlamentarnych wogóle. Rezolucja tego rodzaju, nie poparta żadnym dowodem, nie wymieniająca nazwisk, potępiająca w czambuł wszystkich członków rządu, którzy podjęli się pracy nad wydobyciem państwa z bagna, przechodzi swoją czelnością wszystko, cośmy dotychczas w rozpasanem naszem życiu politycznem przeżyli. To nie zarzut nawet, bo tego rodzaju uchwały nie są zdolne dotknąć nikogo, to ów krzyk dyszącego wścieklizną niewolnika, którego nie stać na nic więcej jak tylko na ryk nienawiści.

Metody prowadzenia walki politycznej w Polsce odrodzonej były i są odrażające swoją potwornością. Te metody sprawiły, że w Polsce wśród najszerszych mas, którym konstytucja daje prawo decydowania o losach państwa, znikła poprostu myśl państwowa. Walka polityczna, która wszędzie indziej jest ścieraniem się programów, przemieniła się w Polsce w walkę osobistą, w której oszczerstwo, potwarz i najnikczem-

78

niejsze kłamstwo jest ulubioną bronią. W wirze tej walki ohydnej, walki, która wywołała w całym świecie przeświadczenie, że nie jesteśmy zdolni rządzić się sami, która wewnątrz państwa spowodowała katastrofalne skutki w dziedzinie gospodarczej, bo nie było w Polsce rządu, któremu by nie rzucano nieustannie kłód pod nogi, nie zniesławiano jego członków, a więc któremu by nie uniemożliwiano roboty państwowej, zatraciła się świadomość celów i zadań państwowych, ciążących na wszystkich obywatelach, których energję rozprószono na wzajemne spotwarzanie się. Uchwała Zarządu Głównego i klubu „Wyzwolenia" jest koroną tych metod, jest tragicznem świadectwem niepoczytalności tych, co ją uchwalali, dowodem czystego politycznego bandytyzmu ludzi niewoli.

Stronnictwa, na których opierał się rząd Witosa, nie mogły pozostawić tej uchwały bez odpowiedzi. — Komisje parlamentarne klubów: narodowej demokracji, Piastowców, chrześcijańskiej-demokracji i klubu chrześcijańsko-narodowego, odbyły też dnia 22 lutego b. r. wspólne posiedzenie i ogłosiły komunikat, stwierdzający, że „ze strony członków Zarządu Głównego i klubu parlamentarnego „Wyzwolenia", a w szczególności ze strony posłów Jana Dąbskiego i Stanisława Thugutta opinja publiczna miała prawo oczekiwać wyjaśnień i dowodów na postawiony zarzut, bez których to dowodów uchwała, zawierająca zarzut przeciw członkom poprzedniego rządu, musi być uznana za oszczerczą napaść".

Tegosamego dnia Klub posłów Piastowców powziął następującą uchwałę:

„Uchwały Zarządu Głównego stronnictwa „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej", powzięte w dniu 20 lutego b. r. w obecności posłów i senatorów tychże stronnictw, w ustępie, w którym stawiają ryczałtowy zarzut nieuczciwości członkom poprzedniego rządu, są objawem w życiu politycznem dotąd nie spotykanym, nie mówiąc o tem, że w obecnej sytuacji, wymagającej, ze względu na sanację skarbu, wewnętrznego spokoju, mogą tylko wprowadzić zamęt w stosunkach parlamentarnych. Klub P. S. L. „Piast", z ramienia którego zasiadało w poprzednim gabinecie kilku członków klubu, zastrzegając się jak najbardziej stanowczo, przeciwko stosowaniu podobnych metod w walce politycznej, stwierdza, że kwestjonowanie czyjejkolwiek uczciwości, bez przytoczenia dowodów, jest pospolitem oszczerstwem i objawem zdziczenia, naruszającym elementarne zasady życia publicznego.

Również zarzut „zdrady" i „zaprzedania się" Klubu P. S. L. „Piast" prawicy, należy w tensam sposób kwalifikować.

Klub P. S. L. „Piast" stwierdza, że prowadził i prowadzić będzie politykę samodzielną, a interes państwa, dobro ludu i godność polskiego parlamentaryzmu nadal uważać będzie za główne wskazania życia publicznego i swej akcji politycznej".

W ten sposób zareagowały stronnictwa, które miały w rządzie Witosa swoich przedstawicieli, na ową nikczemną napaść „Wyzwolenia". Zareagować jednak musi całe społeczeństwo, a przedewszystkiem lud polski. Podejmując uchwałę, zarzucającą nieuczciwość całemu rządowi Witosa, „Wyzwoleńcy" obrazili cały lud polski, którego reprezentantem jest nie p. Dąbski, który do Sejmu wogóle dostał się przypadkiem, skłoniwszy do rezygnacji uczciwego chłopa p. Kujawę, ani nie p. Thugutt, którego za reprezentanta ludu uważać zaiste trudno, ale prez. Witos. Jesteśmy spokojni, że lud polski odpowie „Wyzwoleńcom" tak, jak na to zasługują.

O przedłużenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.

Wniosek nagły Klubu Piastowców.

Ustawą z dnia 3 lipca 1919 r. zapewniono ochronę ustawową drobnym dzierżawcom, dzierżawiącym działki do 6 morgów gruntu, tak pod względem wysokości czynszu dzierżawnego, jak i rozwiązania umowy dzierżawnej, jednak tylko na ograniczony czas, mianowicie do dnia 1 września, względnie do dnia 1 listopada 1924 r. W roku bieżącym kończy się więc działanie tej ustawy. Tym zatem szerokie koła ludności wołają o przedłużenie mocy obowiązującej tej ustawy, wołają tembardziej, że niektórzy właściciele dóbr, niejednokrotnie nawet księża, jak n. p. w Przyborowiu w Żywieckiem, już teraz wygrażają się, że dzierżawców powyrzucają, a nawet oświadczają, że nie pozwolą im już tej wiosny dzierżawionych pól uprawiać.

Przy uchwalaniu ustawy kierowano się tem, że ogromna masa bezrolnych i małorolnych utrzymuje się w Polsce tylko dzięki temu, że dzierżawi kawałek pola. Sądzono wówczas, że zanim skończy się moc obowiązująca tej ustawy, przeprowadzoną zostanie reforma rolna i drobni dzierżawcy osiądą już na dzierżawionych gruntach, jako na swojej własności. Reforma rolna jednak przeprowadzona nie została, bo, dzięki warcholstwu „brylantowych plutów" została na dłuższy czas odwleczona, wielka własność wzmogła się na siłach, a ... dzierżawcom grozi obecnie pozbawienie ich warsztatu pracy. Gdyby była swoboda emigracji, możeby się to mniej dało odczuwać. Dziś jednak emigracja jest bardzo ograniczona. Gdyby nie przedłużono mocy działania tej ustawy, gdyby nie unormowano opłaty dzierżawnej, dziesiątki tysięcy najbiedniejszych rodzin rolniczych musiałoby pójść na żebry.

Dlatego też Klub posłów Piastowców wniósł na posiedzeniu Sejmu dnia 22 lutego b. r. wniosek nagły, domagający się uchwalenia nowej ustawy, przedłużającej ochronę drobnych dzierżawców. Do wniosku dołączył Klub szczegółowo opracowany projekt nowej ustawy. Brzmi on:

Projekt ustawy
w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Art. 1. Moc obowiązującą ustawy o ochronie drobnych dzierżawców przedłuża się co do gruntów, obsianych zbożem, do dnia 1 września 1928 r., co do gruntów zaś pod okopowiznami do dnia 1 listopada 1928 r. z następującemi zmianami:

Art. 2. Czynsz dzierżawny działek gruntowych do 6 morgów może być żądanym, ustanowionym i płaconym

[illegible] w kwocie pieniężnej i nie może przewyższać kwoty, odpowiadającej równowartości ceny targowej 100 kg żyta w I-ej klasie gruntów we wszystkich okręgach, w klasach niższych zaś wynosić ma o 10% mniej dla każdej następnej klasy biorąc za podstawę klasę gruntów, określoną w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. Czynsz dzierżawny ma być płatnym w dniu 1 listopada każdego roku dzierżawnego zdołu.

Art. 3. Właściciel działek do 6 morgów, wziętych w dzierżawę na mocy niniejszej ustawy, nie może w czasie trwania tejże bez zgody dzierżawcy, ani wymówić umowy dzierżawnej, zawartej ustnie lub na piśmie, ani wytoczyć, lub prowadzić sprawy o eksmisję, względnie żądać oddania sobie przedmiotu dzierżawy w posiadanie.

Art. 4. Przepisy art. 3 nie mają jednak zastosowania w tych wypadkach, w których dzierżawca:

1) z własnej winy nie płaci należnego czynszu dzierżawnego do 30 dni po upływie terminu, ustanowionego w art. 2;

2) niszczy nieruchomość dzierżawną;

3) dopuszcza się względem wydzierżawiającego w dzierżawę lub jego majątku czynów, karanych z urzędu przez kodeks karny;

4) dobrowolnie zgadza się sam na opuszczenie gruntu dzierżawnego.

5) Nadto wypowiedzieć wolno dzierżawę w ustawowym czasokresie, gdy grunt dzierżawiony stanowił i stanowić ma główny warsztat pracy właściciela, który oprócz gruntu, wydzierżawionego jednemu lub kilku dzierżawcom w łącznym obszarze do 6 morgów, nie ma we własnem użytkowaniu więcej, jak potrójną ilość gruntu wydzierżawionego.

6) Jeżeli dzierżawca poza gruntem mu wydzierżawionym, posiada jako właściciel więcej gruntu, aniżeli wynosi cały obszar gruntu włącznie z wydzierżawionym, będącym własnością wydzierżawiającego.

7) Jeżeli właściciel wydzierżawionego gruntu prawomocnym aktem notarjalnym daruje dzierżawiony obszar na cele użyteczności publicznej, wreszcie jeżeli

8) dzierżawca bez zgody właściciela poddzierżawia grunt mu dzierżawiony, o ile fakt taki zdarzy się za panowania niniejszej ustawy.

Art. 5 Poddzierżawcy gruntów, wziętych w użytkowanie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, korzystają z ochrony ustawą przewidzianej, obowiązani są jednak czynsz, w art. 2 przewidziany, płacić wprost do rąk właściciela, natomiast nie mają obowiązku uiszczać jakiejkolwiek zapłaty dzierżawcy.

Art. 6. W razie śmierci dzierżawcy w czasie trwania dzierżawy wstępują w prawa jego spadkobiercy, a to: pozostały przy życiu małżonek, dzieci zaś zmarłego i rodzice w tym wypadku, jeśli pozostawali ze zmarłym w wspólnem gospodarstwie, względnie przez tegoż byli utrzymywani.

Art. 7. Ustawa niniejsza dotyczy również gruntów: a) posiadanych na podstawie ustawy w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych z dnia 8 marca 1919 r. Dz. Pr. Państw. Nr 23, poz. 235 i z dnia 18-go marca 1920 r. Nr Dz. Pr. Państw. 28, poz. 167, a to do wysokości 6 morgów dla każdego dzierżawcy, tak, że właściciel może żądać jedynie zwrotu nadwyżki ponad 6 morgów za uprzedniem ustawowem wypowiedzeniem; b) bez względu na obszar tychże, oddanych w posiadanie drobnym rolnikom przez urzędy ziemskie a objętych przez te urzędy w posiadanie na podstawie orzeczeń okręgowej, względnie głównej komisji ziemskiej majątków, chociaż te orzeczenia co do przymusowego wykupu zostały lub zostaną prawomocnie uchylone.

Art. 8. Do stosunków dzierżawy gruntów, ustawą tą objętych, nie mają zastosowania sprzeczne z postanowieniami tej ustawy ogólne przepisy ustaw o stosunkach najmu i dzierżawy.

O sfinansowanie parcelacji.

Sprawa reformy rolnej utknęła z powodu rozbicia większości polskiej w Sejmie i obalenia rządu Witosa. Rzekomi „obrońcy ładu“ obalili rząd właśnie w chwili, gdy Sejm obradował nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, opartą na układzie między stronnictwami większości, co gwarantowało uchwalenie tej ustawy, a tem samem otwierało nareszcie możność przystąpienia do wykonywania reformy rolnej, do rozpoczęcia parcelacji w najbliższym czasie. Rząd Witosa przygotował już nawet szczegółowo plan rozparcelowania w roku bieżącym 600.000 morgów ziemi. Rząd ten przygotował także ustawę o sfinansowaniu reformy rolnej. Miał ją wnieść po uchwaleniu ustawy o parcelacji, nie mógł jednak tego uczynić, bo upadł, obalony przez rozbijaczy polskiej większości.

Wprawdzie ustawa o parcelacji została zarzucona, bo rząd obecny nie kwapi się z przeprowadzaniem reformy rolnej, którą najspokojniej w świecie zawiesił na kołku, jednakże ta ustawa w Sejmie jest i wcześniej czy później powinna przyjść ponownie pod obrady. Natomiast nie było w Sejmie dotąd projektu ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej. Wobec tego Klub posłów Piastowców na posiedzeniu Sejmu dnia 22 lutego b. r. przedłożył jako wniosek projekt ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa. Projekt ustala sposób szacowania gruntów parcelowanych, licząc się z wymaganiami konstytucji, dalej ustala, w jaki sposób spłacana ma być należność za rozparcelowane grunta obszarnikom, a mianowicie wprowadza listy renty ziemskiej, wreszcie przewiduje pomoc finansową dla nowopowstałych gospodarstw. Za podstawę szacunku ziemi wzięto żyto.

Projekt, wniesiony przez Klub Piastowców, jest niezbędny dla całokształtu ustawodawstwa o reformie rolnej. Sejm powinien najrychlej zająć się tym projektem i uchwalić go.

Baczność Kolbuszowskie!

W miesiącu marcu odbędą się w powiecie kolbuszowskim następujące wiece:

Dnia 9 marca, t. j. w niedzielę odbędzie się zebranie w Majdanie Kolbuszowskim po sumie w kancelarji gminnej.

Dnia 16 marca po sumie będzie zebranie w Nienadówce.

Dnia 23 marca o godz. 10 rano będzie zebranie w Sokołowie.

Na zebraniach tych będą omawiane sprawy polityczne i gospodarcze. Ze względu na ważność omawianych spraw, zapraszam na te zebrania ludowców powiatu.

Jan Bielak, poseł.

niejsze kłamstwo jest ulubioną bronią. W wirze tej walki ohydnej, walki, która wywołała w całym świecie przeświadczenie, że nie jesteśmy zdolni rządzić się sami, która wewnątrz państwa spowodowała katastrofalne skutki w dziedzinie gospodarczej, bo nie było w Polsce rządu, któremu by nie rzucano nieustannie kłód pod nogi, nie zniesławiano jego członków, a więc któremu by nie uniemożliwiano roboty państwowej, zatraciła się świadomość celów i zadań państwowych, ciążących na wszystkich obywatelach, których energję rozprószono na wzajemne spotwarzanie się. Uchwała Zarządu Głównego i klubu „Wyzwolenia" jest koroną tych metod, jest tragicznem świadectwem niepoczytalności tych, co ją uchwalali, dowodem czystego politycznego bandytyzmu ludzi niewoli.

Stronnictwa, na których opierał się rząd Witosa, nie mogły pozostawić tej uchwały bez odpowiedzi. — Komisje parlamentarne klubów: narodowej demokracji, Piastowców, chrześcijańskiej-demokracji i klubu chrześcijańsko-narodowego, odbyły też dnia 22 lutego b. r. wspólne posiedzenie i ogłosiły komunikat, stwierdzający, że „ze strony członków Zarządu Głównego i klubu parlamentarnego „Wyzwolenia", a w szczególności ze strony posłów Jana Dąbskiego i Stanisława Thugutta opinja publiczna miała prawo oczekiwać wyjaśnień i dowodów na postawiony zarzut, bez których to dowodów uchwała, zawierająca zarzut przeciw członkom poprzedniego rządu, musi być uznana za oszczerczą napaść".

Tegoż samego dnia Klub posłów Piastowców powziął następującą uchwałę:

„Uchwały Zarządu Głównego stronnictwa „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej", powzięte w dniu 20 lutego b. r. w obecności posłów i senatorów tychże stronnictw, w ustępie, w którym stawiają ryczałtowy zarzut nieuczciwości członkom poprzedniego rządu, są objawem w życiu politycznem dotąd nie spotykanym, nie mówiąc o tem, że w obecnej sytuacji, wymagającej, ze względu na sanację skarbu, wewnętrznego spokoju, mogą tylko wprowadzić zamęt w stosunkach parlamentarnych. Klub P. S. L. „Piast", z ramienia którego zasiadało w poprzednim gabinecie kilku członków klubu, zastrzegając się jak najbardziej stanowczo, przeciwko stosowaniu podobnych metod w walce politycznej, stwierdza, że kwestjonowanie czyjejkolwiek uczciwości, bez przytoczenia dowodów, jest pospolitem oszczerstwem i objawem zdziczenia, naruszającym elementarne zasady życia publicznego.

Również zarzut „zdrady" i „zaprzedania się" Klubu P. S. L. „Piast" prawicy, należy w tensam sposób kwalifikować.

Klub P. S. L. „Piast" stwierdza, że prowadził i prowadzić będzie politykę samodzielną, a interes państwa, dobro ludu i godność polskiego parlamentaryzmu nadal uważać będzie za główne wskazania życia publicznego i swej akcji politycznej".

W ten sposób zareagowały stronnictwa, które miały w rządzie Witosa swoich przedstawicieli, na ową nikczemną napaść „Wyzwolenia". Zareagować jednak musi całe społeczeństwo, a przedewszystkiem lud polski. Podejmując uchwałę, zarzucającą nieuczciwość całemu rządowi Witosa, „Wyzwoleńcy" obrazili cały lud polski, którego reprezentantem jest nie p. Dąbski, który do Sejmu wogóle dostał się przypadkiem, skłoniwszy do rezygnacji uczciwego chłopa, p. Kujawę, ani nie p. Thugutt, którego za reprezentanta ludu uważać zaiste trudno, ale prez. Witos. Jesteśmy spokojni, że lud polski odpowie „Wyzwoleńcom" tak, jak na to zasługują.

O przedłużenie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.

Wniosek nagły Klubu Piastowców.

Ustawą z dnia 3 lipca 1919 r. zapewniono ochronę ustawową drobnym dzierżawcom, dzierżawiącym działki do 6 morgów gruntu, tak pod względem wysokości czynszu dzierżawnego, jak i rozwiązania umowy dzierżawnej, jednak tylko na ograniczony czas, mianowicie do dnia 1 września, względnie do dnia 1 listopada 1924 r. W roku bieżącym kończy się więc działanie tej ustawy. Tym zasem szerokie koła ludności wołają o przedłużenie mocy obowiązującej tej ustawy, wołają tembardziej, że niektórzy właściciele dóbr, niejednokrotnie nawet księża, jak n. p. w Przyborowie w Żywieckiem, już teraz wygrażają się, że dzierżawców powyrzucają, a nawet oświadczają, że nie pozwolą im już tej wiosny dzierżawionych pól uprawiać.

Przy uchwalaniu ustawy kierowano się tem, że ogromna masa bezrolnych i małorolnych utrzymuje się w Polsce tylko dzięki temu, że dzierżawi kawałek pola. Sądzono wówczas, że zanim skończy się moc obowiązująca tej ustawy, przeprowadzoną zostanie reforma rolna i drobni dzierżawcy osiądą już na dzierżawionych gruntach, jako na swojej własności. Reforma rolna jednak przeprowadzona nie została, ba, dzięki warcholstwu „brylantowych piutów" została na dłuższy czas odwleczona, wielka własność wzmogła się na siłach, a ... dzierżawcom grozi obecnie pozbawienie ich warsztatu pracy. Gdyby była swoboda emigracji, możeby się to mniej dało odczuwać. Dziś jednak emigracja jest mocno ograniczona. Gdyby nie przedłużono mocy działania tej ustawy, gdyby nie unormowano opłaty dzierżawnej, dziesiątki tysięcy najbiedniejszych rodzin rolniczych musiałyby pójść na żebry.

Dlatego to też Klub posłów Piastowców wniósł na posiedzeniu Sejmu dnia 22 lutego b. r. wniosek nagły, domagający się uchwalenia nowej ustawy, przedłużającej ochronę drobnych dzierżawców. Do wniosku dołączył Klub szczegółowo opracowany projekt nowej ustawy. Brzmi on:

Projekt ustawy w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Art. 1. Moc obowiązującą ustawy o ochronie drobnych dzierżawców przedłuża się co do gruntów, obsianych zbożem, do dnia 1 września 1928 r., co do gruntów zaś pod okopowiznami do dnia 1 listopada 1928 r. z następującemi zmianami:

Art. 2. Czynsz dzierżawny działek gruntowych do 6 morgów może być żądanym, ustanowionym i płaconym

l... w kwocie pieniężnej i nie może przewyższać kwoty, odpowiadającej równoważnikowi ceny targowej 100 kg żyta w I-ej klasie gruntów we wszystkich okręgach, w klasach niższych zaś wynosić ma o 10% mniej dla każdej następnej klasy biorąc za podstawę klasę gruntów, określoną w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. Czynsz dzierżawny ma być płatnym w dniu 1 listopada każdego roku dzierżawnego z dołu.

Art. 3. Właściciel działek do 6 morgów, wziętych w dzierżawę na mocy niniejszej ustawy, nie może w czasie trwania tejże bez zgody dzierżawcy, ani wymówić umowy dzierżawnej, zawartej ustnie lub na piśmie, ani wytoczyć, lub prowadzić sprawy o eksmisję, względnie żądać oddania sobie przedmiotu dzierżawy w posiadanie.

Art. 4. Przepisy art. 3 nie mają jednak zastosowania w tych wypadkach, w których dzierżawca:

1) z własnej winy nie płaci należnego czynszu dzierżawnego do 30 dni po upływie terminu, ustanowionego w art. 2;

2) niszczy nieruchomość dzierżawną;

3) dopuszcza się względem wydzierżawiającego w dzierżawę lub jego majątku czynów, karanych z urzędu przez kodeks karny;

4) dobrowolnie zgadza się sam na opuszczenie gruntu dzierżawnego.

5) Nadto wypowiedzieć wolno dzierżawę w ustawowym czasokresie, gdy grunt dzierżawiony stanowił i stanowić ma główny warsztat pracy właściciela, który oprócz gruntu, wydzierżawionego jednemu lub kilku dzierżawcom w łącznym obszarze do 6 morgów, nie ma we własnem użytkowaniu więcej, jak potrójną ilość gruntu wydzierżawionego.

6) Jeżeli dzierżawca poza gruntem mu wydzierżawionym, posiada jako właściciel więcej gruntu, aniżeli wynosi cały obszar gruntu włącznie z wydzierżawionym, będący własnością wydzierżawiającego.

7) Jeżeli właściciel wydzierżawionego gruntu prawomocnym aktem notarjalnym daruje dzierżawiony obszar na cele użyteczności publicznej, wreszcie jeżeli

8) dzierżawca bez zgody właściciela poddzierżawia grunt mu dzierżawiony, o ile fakt taki zdarzy się za panowania niniejszej ustawy.

Art. 5. Poddzierżawcy gruntów, wziętych w użytkowanie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, korzystają z ochrony ustawą przewidzianej, obowiązani są jednak czynsz, w art. 2 przewidziany, płacić wprost do rąk właściciela, natomiast nie mają obowiązku uiszczać jakiejkolwiek zapłaty dzierżawcy.

Art. 6. W razie śmierci dzierżawcy w czasie trwania dzierżawy wstępują w prawa jego spadkobiercy, a to: pozostały przy życiu małżonek, dzieci zaś zmarłego i rodzice w tym wypadku, jeśli pozostawali ze zmarłym w wspólnem gospodarstwie, względnie przez tegoż byli utrzymywani.

Art. 7. Ustawa niniejsza dotyczy również gruntów: a) posiadanych na podstawie ustawy w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych z dnia 8 marca 1919 r. Dz. Pr. Państw. Nr 23, poz. 235 i z dnia 18-go marca 1920 r. Nr Dz. Pr. Państw. 28, poz. 167, a to do wysokości 6 morgów dla każdego dzierżawcy, tak, że właściciel może żądać jedynie zwrotu nadwyżki ponad 6 morgów za uprzedniem ustawowem wypowiedzeniem; b) bez względu na obszar tychże, oddanych w posiadanie drobnym rolnikom przez urzędy ziemskie a objętych przez te urzędy w posiadanie na podstawie orzeczeń okręgowej, względnie głównej komisji ziemskiej majątków, chociaż te orzeczenia co do przymusowego wykupu zostały lub zostaną prawomocnie uchylone.

Art. 8. Do stosunków dzierżawy gruntów, ustawą tą objętych, nie mają zastosowania sprzeczne z postanowieniami tej ustawy ogólne przepisy ustaw o stosunkach najmu i dzierżawy.

O sfinansowanie parcelacji.

Sprawa reformy rolnej utknęła z powodu rozbicia większości polskiej w Sejmie i obalenia rządu Witosa. Rzekomi „obrońcy ładu“ obalili rząd właśnie w chwili, gdy Sejm obradował nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, opartą na układzie między stronnictwami większości, co gwarantowało uchwalenie tej ustawy, a tem samem otwierało nareszcie możność przystąpienia do wykonywania reformy rolnej, do rozpoczęcia parcelacji w najbliższym czasie. Rząd Witosa przygotował już nawet szczegółowo plan rozparcelowania w roku bieżącym 600.000 morgów ziemi. Rząd ten przygotował także ustawę o sfinansowaniu reformy rolnej. Miał ją wnieść po uchwaleniu ustawy o parcelacji, nie mógł jednak tego uczynić, bo upadł, obalony przez rozbijaczy polskiej większości.

Wprawdzie ustawa o parcelacji została zarzucona, bo rząd obecny nie kwapi się z przeprowadzaniem reformy rolnej, którą najspokojniej w świecie zawiesił na kołku, jednakże ta ustawa w Sejmie jest i wcześniej czy później powinna przyjść ponownie pod obrady. Natomiast nie było w Sejmie dotąd projektu ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej. Wobec tego Klub posłów Piastowców na posiedzeniu Sejmu dnia 22 lutego b. r. przedłożył jako wniosek projekt ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa. Projekt ustala sposób szacowania gruntów parcelowanych, licząc się z wymaganiami konstytucji, dalej ustala, w jaki sposób spłacana ma być należność za rozparcelowane grunta obszarnikom, a mianowicie wprowadza listy renty ziemskiej, wreszcie przewiduje pomoc finansową dla nowopowstałych gospodarstw. Za podstawę szacunku ziemi wzięto żyto.

Projekt, wniesiony przez Klub Piastowców, jest niezbędny dla całokształtu ustawodawstwa o reformie rolnej. Sejm powinien najrychlej zająć się tym projektem i uchwalić go.

Baczność Kolbuszowskie!

W miesiącu marcu odbędą się w powiecie kolbuszowskim następujące wiece:

Dnia 9 marca, t. j. w niedzielę odbędzie się zebranie w Majdanie Kolbuszowskim po sumie w kancelarji gminnej.

Dnia 16 marca po sumie będzie zebranie w Niwiskach.

Dnia 23 marca o godz. 10 rano będzie zebranie w Sokołowie.

Na zebraniach tych będą omawiane sprawy polityczne i gospodarcze. Ze względu na ważność omawianych spraw, zapraszam na te zebrania ludowców powiatu.

Jan Bielak, poseł.

Ciężkie pokrzywdzenie ludności przy wypłacie za rekwizycje polskie.

Podczas wojny z bolszewikami i Ukraińcami, armja polska rekwirowała bydło i wszystko, czego jej było potrzeba w polu. Ludność nie sprzeciwiała się rekwizycjom, bo ją zapewniano, że otrzyma pełne odszkodowanie. Wojna się skończyła, ale o wypłacie nie myślano. Dopiero z początkiem bieżącego roku otrzymali poszkodowani orzeczenia co do wysokości zapłaty za zarekwirowane przedmioty. Orzeczenia te wywołały na wsi powszechne wzburzenie. Trudno się temu dziwić, skoro za zarekwirowaną krowę liczy wojsko 1.750 marek, za konia 5.200 marek, za konia rasowego 6 do 7 tysięcy, za wóz 2.000, za centnar zboża 500 marek, a czasem i mniej. Nadesłano nam do redakcji orzeczenie okręgowej komisji rekwizycyjnej D. O. G. Lwów, L. 1.035/23, dotyczące rekwizycji w gminie Sowiny Horynieckie. Czytamy tam, że Katarzynie Hanytyszyn przyznano za zarekwirowane w roku 1919 pół metra owsa 100 marek, za 30 jaj 30 marek, Marji Klimnie za wieprza 300 marek, Michałowi Bobikowi za wieprza 120 marek, Marji Krzych za kilo masła 70 marek, Marji Gudz za 2 szynki 34 marek. Gdyby te kwoty były wypłacone wówczas, gdy się dokonywało rekwizycji, niktby się może nie uważał za pokrzywdzonego. Jeżeli jednak te pieniądze otrzymuje się dzisiaj, kiedy waluta polska tak strasznie nisko spadła, trudno się dziwić, że ludzie na wsi burzą się i odczuwają tego rodzaju wymiary, względnie wypłaty, jako wielką niesprawiedliwość ze strony własnego państwa.

Sprawy te poruszył we wniosku nagłym, zgłoszonym w Sejmie 21 lutego b. r. poseł **P a s i c k i** imieniem Klubu Piastowców. Poseł Pasicki domaga się uchwały sejmowej, wzywającej rząd, aby ze względu na spadek marki **przewalutował należytości za zarekwirowane przez wojsko polskie przedmioty.**

Zacznijmy oszczędzać!

W czasie wojny i po wojnie zanikła zupełnie jedna z największych cnot społecznych, mianowicie oszczędność. Dziwne koleje pieniądza, który wartość tracił i stał się przedmiotem spekulacji, spowodowały, że ludzie przestali wogóle oszczędzać. Nie mogli nawet inaczej postąpić. Kto trzymał pieniądze czy u siebie, czy w Kasie, ten wobec stałego spadku kursu marki tracił z każdym dniem. I ludzie od oszczędzania po prostu odwykli. A jednak oszczędzanie to jedna z najmocniejszych dźwigni w rozwoju życia gospodarczego. Musimy się na nowo nauczyć oszczędności, na nowo nauczyć składania pieniędzy, choćby najdrobniejszych kwot w kasach. A nareszcie nadszedł czas, kiedy człowiek oszczędzający nie naraża się na stratę, choćby nawet marka spadła bardzo znacznie.

Pocztowa Kasa oszczędności rozpoczęła z dniem 1-go lutego b. r. przyjmować wkładki oszczędności w złotych polskich. W dniu wpłaty, t. j. w dniu zaniesienia oszczędności do tej kasy, a kasa taka jest w każdym urzędzie pocztowym, przelicza się złożone marki polskie wedle kursu na złote polskie i wpisuje się oszczędność w złotych. Choćby potem marka spadła dziesięć razy nawet, to oszczędzający nic nie traci, bo otrzymuje zawsze wartość złotych. Z tego sposobu oszczędności trzeba korzystać.

Głos braci z obczyzny.

Listy od naszych wychodźców.

Z Francji.

O opiekę nad wychodźcami.

Alencon. Kochani bracia! My tu we Francji, oddaleni od Ojczyzny, duchem jednak w Ojczyźnie żyjemy. Przypatrujemy się tutejszym stosunkom, uczymy się niejednego tak, że po powrocie będziemy mogli wydatniej, niż dotąd, pracować dla Ojczyzny. Są jednak pomiędzy wychodźcami tacy, zwłaszcza młodzi, których postępowanie musi niepokoić. Są niektórzy, co, przybywszy do Francji, nauczywszy się zaledwie kilka słów po francusku, już uważają się za coś lepszego i nie chcą po polsku mówić. Byłby to objaw zrozumiały, gdyby im chodziło o nauczenie się języka francuskiego. Powód ich postępowania jest jednak inny. Im się wydaje, że Francuz to coś nieskończenie wyższego od Polaka. **Z a t r a c a s i ę** więc powoli, **z w ł a s z c z a w ś r ó d m ł o d z i e ż y, p o c z u c i e n a r o d o w o ś c i.** Objaw to niepokojący. Jest obowiązkiem społeczeństwa zapobiegać temu. W jaki to sposób zrobić? Nie da się zaprzeczyć, że brak tym ludziom narodowego uświadomienia, jakie obywatel wolnego państwa mieć powinien. Są wprawdzie pisma ludowe ale tych stosunkowo przychodzi nie wiele. Jeszcze z „Piasta“ ludzie mogą się i nauczyć czegoś i dowiedzieć, ale inne tygodniki, tak zwane „ludowe“, mogą tylko zniechęcić do Polski, bo nie w nich niema poza przesadną krytyką wszystkiego. Byłoby rzeczą pożądaną, żeby albo „Piast“ rozszerzył swoją objętość i poza polityką podawał także artykuły treści ogólno-kształcącej, albo żeby stronnictwo rozpoczęło wydawanie specjalnego tygodnika ogólno-kształcącego, któryby dostarczył wychodźcom polskim zagranicą strawy duchowej tak potrzebnej. Może nad tem pomyślą posłowie Piastowscy, którym przesyłam słowa uznania, zwłaszcza prezesowi Witosowi, za pracę dla państwa i ludu. *Józef Marciniak.*

Z Belgji.

Pod sztandar Witosa!

Surface. Kochani bracia Piastowcy. My tu, na obczyźnie głębiej, zdaje się, odczuwamy wypadki, jakie zachodzą w Ojczyźnie, niż Wy sami. Upadek rządu Witosa wywarł na nas przygnębiające wrażenie. Do rządu tego i ludzie tutejsi i my przywiązaliśmy wielkie nadzieje. Cieszyliśmy się że on państwo wyciągnie z bagna, że Witos dokończy dzieła swojego żywota, a mianowicie reformy rolnej, że my po powrocie do kraju uzyskamy warsztaty pracy na roli, z którą to pracą zrośliśmy się od pradziadów. Niestety, warcholstwo uniemożliwiło prez. Witosowi dokonanie tego wielkiego dzieła. Dziś nadzieje nasze rozprysły się, bo nie słyszymy nawet by ci, co rząd Witosa obalili, rzekomo z powodu reformy rolnej, wystąpili z czemś nowem, coby tę reformę przyspieszyło. Pocieszamy się tem, że Wy, bracia kochani w kraju nauczyliście się już wszyscy oceniać należycie prez. Witosa i że niezadługo staniecie gromadą wszyscy pod jego sztandarem, a wtedy on będzie mógł dokonać zamierzonego dzieła

Niech się prez. Witos nie martwi, że warchoły rozbiły Klub Piastowców. Jestem pewny, że gdy prez. Witos ruszy się sam po Kongresówce, wytłómaczy ludziom, co się stało i wyjaśni program P. S. L., to cała Kongresówka stanie przy nim. Mogę to przynajmniej powiedzieć o moich stronach rodzinnych, o powiecie wieluńskim w ziemi kaliskiej. Tam ludzie na wsi, jeśli nie należą dotąd do Piasta, to dlatego, że o nim nie wiedzą. Ja sam, jak byłem w domu, tom o prezesie Witosie nie słyszał, a o stronnictwie Piastowskiem nie miał pojęcia. Dopiero tu na wychodźtwie, przeczytałem kilka numerów „Piasta", pożyczonego od kolegi i dowiedziałem się o tem, co dawno powinienem był wiedzieć. Gdybym dzisiaj był w Kongresówce, tobym wszystek naród przyprowadził do stronnictwa prezesa Witosa. To jedyne stronnictwo naprawdę ludowe. Prezesowi Witosowi przesyłam życzenia zdrowia i dalszej pomyślnej pracy nad podniesieniem ludu! *Adam Gurnik.*

Z Danji.

Czy nam Ojczyzna wynagrodzi krzywdę?

Maeller Gord. Kochani Bracia! My tu, w Danji, śledzimy z uwagą to, co się dzieje w Ojczyźnie. Radzibyśmy tę Ojczyznę widzieć uporządkowaną, idącą naprzód, silną. Radzibyśmy widzieć naród polski zgodny, pracujący razem nad wykuciem lepszej doli, nad ugruntowaniem państwa. Bolą nas też serdecznie wiadomości, że Polacy w Sejmie kłócą się, że są stronnictwa polskie, które idą razem z mniejszościami narodowemi i gotowe rozbić państwo polskie na narodowościowe państewka, któreby się nawzajem zjadały. Tego żaden rozsądny i uczciwy Polak nie może tu zrozumieć. Dziwimy się tutaj, że są w Polsce chłopi, którzy się dają tumanić takim n. p. „Wyzwoleńcom" i innym warchołom, co to razem z żydami, Ukraińcami i Niemcami w Sejmie polskim śpiewają, biją się, zamieniając ten Sejm w karczmę. Boli nas to wszystko tembardziej, że każdy z nas ma jedno marzenie, by jeszcze do kraju powrócić i w wolnej Ojczyźnie spocząć po trudach żywota, żeby nam już nikt nie urągał, żebyśmy przestali być żebrakami, pracującymi dla obcych. Kto nie musiał szukać chleba na obczyźnie, ten nie pojmie, jak silną jest tęsknota nasza za krajem. Ja sam nie widziałem kraju od lat 20. Przez 9 lat tłukłem się po Niemczech, od 11 zaś lat jestem w Danji. Przez cały ten czas pracowałem i pracuję ciężko, nie po 8, ale po 14, czasem po 16 godzin dziennie. Pracuję razem z żoną, która się trudni praniem, a praca nasza wychodzi na korzyść obcym. Każdy z nas tutaj marzy o tem, żeby wróciwszy do Ojczyzny, osiąść na własnym kawałku ziemi, którego nie mamy. Dlatego wszyscy czekamy z upragnieniem rozpoczęcia parcelacji, czekamy na reformę rolną. Wierzymy, że nasz umiłowany wódz, prez. Witos, doprowadzi ją nareszcie do skutku. — My tu czekamy na nią jeszcze niecierpliwiej, niż wy w kraju, bo nam się stała krzywda ze strony państwa, krzywda, którą nam Ojczyzna tylko przy przeprowadzeniu reformy rolnej wynagrodzić może. Zapytacie, jaka krzywda? Ciężka.

W roku 1920 Ojczyzna zażądała od tych, którzy byli wówczas na emigracji, pomocy. Konsulat polski w Danji wezwał i nas, abyśmy naszemi oszczędnościami przyszli z pomocą rządowi polskiemu. Byłem pierwszy, który stanąłem na apel Ojczyzny. Miałem 5 tysięcy koron duńskich zaoszczędzonych. Dopożyczyłem 1000 koron, które dopiero w trzech latach zdołałem spłacić. Namówiłem innych Polaków i posłaliśmy rządowi polskiemu, nasza grupa, pracująca w jednej firmie, 38.000 koron duńskich. Mieliśmy za to dostawać 5 procent i mieliśmy mieć pierwszeństwo przy wprowadzeniu w życie reformy rolnej. Pieniądze te przemieniono w Polsce na marki, i dziś ta kwota przedstawia prawie nijaką wartość. Ludzie mają do mnie pretensje, choć ja najwięcej sam straciłem. Mimo to, nie przestaję wierzyć, że Ojczyzna nie dopuści, byśmy tak strasznie zostali skrzywdzeni i że przy przeprowadzaniu reformy rolnej w pierwszej linji obdarzy ziemią tych, co jej przyszli z pomocą, gdy tego najbardziej potrzebowała, oddawszy jej wszystkie, długoletnią, krwawą pracą uzyskane oszczędności, które wskutek spadku wartości marki polskiej dziś są niczem, nie z naszej przecie winy.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zajmie się Klub posłów Piastowców i poprowadzi ją tak, by wychodzcy, którzy Ojczyźnie pospieszyli z pomocą, nie pokutowali, ale uczuli, że Ojczyzna jest dla nich naprawdę matką.

Fr. Plichta.

Z Argentyny.

Ostrzeżenie.

Patagonja w listopadzie. Kochani bracia Piastowcy! Jako stary czytelnik „Piasta" uważam za obowiązek napisać do was parę słów o tem, jak wygląda tutaj życie ludzi, którzy opuścili kraj rodzinny, ażeby tu znaleść chleb aby się tutaj wzbogacić. Kto tu wyjeżdża, czy to w jednej czy w drugiej nadziei, temu radzę z całego serca, by się zatrzymał i został w Polsce, jeżeli nie chce potem płakać gorzkiemi łzami. Bo tutaj życie polskiego emigranta — to nędza i niedola.

W Argentynie żyje ze 20 narodów. Najlepiej są tu urządzeni żydzi, a po nich Niemcy. Jeżeli więc przyjedzie żyd lub Niemiec, to swoi dają mu życie i pracę we własnych fabrykach i warsztatach. Polak tutaj przepada bo nie ma nigdzie oparcia. Robotę znaleźć może tylko około budowy dróg żelaznych i to w takich częściach kraju, w których niema innej komunikacji, jak wozowa, innych mieszkań, jak namioty. Na dobitek powietrze zmienia się tu po kilka razy na dzień. Raz jest zimno, drugi raz gorąco, to znowu wicher taki, że człowieka wywraca. Zarobki są marne. Jeśli się pracuje stale od przyjazdu, to za 2 lub 3 lata można zarobić tyle, by wystarczyło na powrót do kraju. Jeśli jednak roboty odrazu się nie znajdzie, albo ją straci, to musi się latami całemi klepać nędzę, wędrować po tym pustym kraju, zanim się czegoś dochrapie, albo zginie marnie, jak zwierzę.

Piszę do Was o tem, bracie, dlatego, że w naszym świętym kraju, w Polsce, to przeklęty agenty Towarzystw okrętowych nakłaniają ludzi do wyjazdu do Argentyny, opowiadając cuda o tym kraju. Wiem, że były wypadki, że człowiek, mający w Polsce chałupę i parę morgów pola, zostawiał to wszystko lub sprzedawał, a przyjeżdżał tu szukać szczęścia. I jaki jego los? Płacze teraz i narzeka, sam nie wie na co i na kogo.

Siedzę tu już od 4 miesięcy, przejechałem znaczną połać tego kraju i **uważam za obowiązek ostrzec braci w Polsce, by się nie dali brać na kawał agentom okrętowym i nie porzucali ojczyzny**, bo tutaj czeka ich dola stokroć gorsza.

Piszę to do Was z końca świata. Piszę w namiocie, po którym hula wiatr. Piszę na kolanie, bo nie mam stołu.

Przy sposobności przesyłam Redakcji, prez. Witosowi i marszałkowi Bojce oraz wszystkim Czytelnikom „Piasta" serdeczne pozdrowienia. *Wojciech Kozura,* z Orfinowa.

Z Ameryki półn.

Do handlu bracia!

Paterson, N. J. Kochani bracia! Martwi nas tu wszystkich niedola finansowa naszej Ojczyzny. Katastrofalny upadek marki polskiej jest dla nas nawet niezrozumiały. Każdyby z chęcią pospieszył z pomocą. Każdy rozmyśla nad sposobami ratunku. Niewątpliwie rząd znajdzie nareszcie wyjście z tej ciężkiej sytuacji. Ale naród polski musi się także wziąć sam do roboty, jeżeli chce otrzymać się na stanowisku gospodarza państwa. Trzeba przedewszystkiem oświaty, a dalej trzeba, by Polacy zaczęli nareszcie sami brać się do handlu i przemysłu. Pojąć trudno, jak naród polski do dziś dnia nie rozumie, że przemysł i handel — to dziś główna dźwignia państwowego życia i dobrobytu każdego społeczeństwa! A tam u was, w kraju, rozmaici „obrońcy“ ludu bryzgają pianą oszczerstw i zarzutów na ludzi, którzy zrozumieli, czem jest przemysł i handel i pracowali nad tem, by chłopi wzięli się nareszcie do tych dziedzin, by tworzyli Spółki czy to spółdzielcze czy akcyjne. Wstyd doprawdy, że ludzie, uważający się za przywódców ludu, zniesławiali i zniesławiają tych działaczy, którzy chłopów chcą wprowadzić w życie gospodarcze, w przemysł i handel. Przecież nie zniesławia się żydów, którzy mają już przemysł i handel w rękach i coraz nowe tworzą przedsiębiorstwa. Sądzę, że chłopi w Polsce poznali się już na nikczemnej robocie tych polityków, których najmilszem zajęciem było odzieranie ze czci polityków, dążących do tego, by chłopi stali się przemysłowcami i kupcami. Przecież każdemu musi przyjść na myśl, że oszczercy działali tylko w interesie żydów i prawdopodobnie za ich pieniądze. Dziś, sądzę, chłopi są za mądrzy, by pojechali tym, którym rozmaici Stapińscy i Putki zarzucają geszefciarstwo. Im prędzej chłopi zrozumieją, że obowiązkiem ich jest brać się do handlu i przemysłu, a więc robić interesy, które dotychczas robią tylko żydzi, tem lepiej dla ludu i dla państwa.

W. Jomec.

Do wdów po poległych i inwalidów powiatu bocheńskiego.

Wdowy i sieroty po poległych na wojnie, inwalidzi, oraz renciści przedwojenni (z Niemiec), których zaopatrzenia, względnie renty, nie zostały dotąd uregulowane — mogą zgłosić się w piątek i sobotę, dnia 7 i 8 marca b. r. do Rady powiatowej w Bochni, gdzie poseł dr Kiernik udzieli im stosownych informacyj.

Bolączki.

Grożąca klęska powodzi każe już dziś myśleć o zarządzeniach, któreby bodaj zmniejszyły skutki tej żywiołowej katastrofy. Na posiedzeniu Sejmu dnia 21 lutego wniósł poseł **Bruno Gruszka** imieniem Klubu Piastowców wniosek nagły, wzywający rząd do wydania zarządzeń, któreby zapobiegły katastrofie powodzi, względnie zmniejszyły jej następstwa, oraz do uzgodnienia zarządzeń urzędów i władz, których zadaniem jest nadzór i ochrona naszych środków i objektów komunikacyjnych.

Niesłychane stosunki panują w obozie emigracyjnym w Wejherowie. Poruszyli je w zapytaniu do rządu posłowie **Józef Bednarczyk** i **Józef Roman**, przytaczając fakta. Emigrantom, jadącym do Ameryki, urzędnicy skarbowi w obozie w Wejherowie odbierają walutę zagraniczną w złocie i srebrze, wydając kwity, za które konsulat polski w Ameryce ma im równe wartości wypłacić. Karolowi Warkowi, zamieszkałemu obecnie w Westaborg, zabrano tak 20 dolarów w złocie i 5 w srebrze i człowiek ten dotąd daremnie upomina się o swą należytość. Wypadków tego rodzaju jest więcej. Należy sądzić, że rząd przyjrzy się tym konfiskatom walut.

Ściąganie podatków w Małopolsce daje smutne świadectwo naszym urzędom skarbowym. Nie mówiąc już o skandalicznych nieraz wymiarach podatku, trzeba stwierdzić, że urzędnicy skarbowi postępują tak, jakby albo nie rozumieli przepisów, albo je stosowali bez przemyślenia. — Imieniem Klubu Piastowców poruszył poseł **Józef Roman** sprawy te w zapytaniu do ministra skarbu. Przytoczył przykład jaskrawy. Gmina Skomielna Biała, w powiecie myślenickim, przeprowadziła pobór podatków 14. września. Część płatników zapłaciła później w kasie w Jordanowie. W międzyczasie wyszła ustawa o podniesieniu drugiej raty podatku majątkowego. Inspektorat skarbowy w Myślenicach nadesłał gminie obwieszczenie o tej ustawie z końcem listopada, nie wyjaśniając wcale, że ci, którzy wpłacili ratę przed 31 października, mają dopłacić i że zaległości liczą im się od 15 września. Nie nadesłał jednak ksiąg do ściągania różnicy, a kasa skarbowa nie obliczyła zaległości. Skutek jest ten, że ludziom, którzy zapłacili wszystko na czas wedle najlepszej woli i wiedzy, wymierzono teraz kary za zwłokę takie, że oni nie są w stanie ich zapłacić. Więc Sebastjanowi K o w a l c z y k o w i, który zapłacił 20 tysięcy marek, wymierzono w dniu 10 stycznia karę za zwłokę w kwocie 10 i pół miljona marek, zaś Józefowi B a l o w i również w kwocie przeszło 10 miljonów marek. Poseł Roman domaga się, aby rząd kary, pobrane od płatników, zawinione tylko przez urząd skarbowy, n a p o c z e t p o d a t k u n a r o k p r z y s z ł y z a p i s a ł.

Dziwne metody przemyskiej P. K. U. poruszył w Sejmie dnia 15 lutego poseł **Malik** w zapytaniu do ministra spraw wojskowych. Przytoczył fakt: Niejaki Ferdynand P u k a s ze Szczerca pod Lwowem, człowiek, który służył w Legjonach w oddziale generała Sikorskiego, został w ubiegłym roku uznany za zdolnego do służby wojskowej. Ponieważ ogłoszono, że jego rocznik, t. j. 1902, powołany będzie do służby w maju 1924, Pukas poszedł do pracy. Uzyskał zajęcie w Przemyślu, jako ślusarz kolejowy. W styczniu poszedł do P. K. U. spytać się, kiedy będzie powołany. Odpowiedziano mu, że już powinien służyć. Przekonany, że może karta powoławcza wysłana została do domu rodziców, do Szczerca, porzucił pracę i pojechał tam. Karty powołania nie zastał. W kilka dni potem został

jednak na polecenie P. K. U. w Przemyślu aresztowany, jako dezerter i pod eskortą odesłany do służby. Tego rodzaju zajścia wywołują słuszne rozgoryczenie. Poseł Malik domaga się, by ministerstwo spraw wojskowych w odpowiedni sposób uregulowało działalność Powiatowych komend uzupełniających.

Praktyki parcelacyjne lwowskiego Banku ziemian były już niejednokrotnie przedmiotem poselskich interpelacyj. Dnia 21 lutego wniósł w Sejmie interpelację poseł Jan Bielak, a wniosek poseł Ostrowski imieniem Klubu Piastowców, również w sprawie działalności Banku ziemian. Poseł Bielak poruszył niedbalstwo tego banku przy sporządzaniu kontraktów. Przed trzema laty 22 rolników z zachodniej Małopolski kupiło w powiecie sokalskim obszar dworski Połanka, parcelowany przez Bank ziemian. Zapłacili całą należytość, wzięli grunta w używanie, ale mimo solennych przyrzeczeń Banku, mimo starań, do dziś dnia nie otrzymali kontraktów. Wskutek tego kołońści nie mogą się zahipotekować, a przez to pozbawieni są możności zaciągania pożyczek. Jeszcze gorszą stronę działalności Banku ziemian poruszył poseł Ostrowski w swoim wniosku. Z końcem ubiegłego roku bank ten zaczął parcelować obszar dworski w Baryszu, powiat buczacki. Delegat banku zawarł około 50 umów z miejscowymi chłopami. Cenę kupna ściśle oznaczono i wszyscy nabywcy gruntów pieniądze przesłali w oznaczonym czasie, a nawet wcześniej. Po tygodniu jednak otrzymali wezwanie, ażeby dopłacili po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt cetnarów żyta. W sprawę wdał się powiatowy Urząd ziemski. Wówczas delegat Banku przyjechał do Buczacza i zaczął z nabywcami targi o wysokość dopłaty, targi zupełnie dowolne, bo zamiejsza wyznaczone kontyngenty wedle swego widzimisię, niek o ym dałował zupełnie, dając dowód, że pretensje Banku są nieuzasadnione i że Bank liczy na naiwność nabywców tylko z chęci nadmiernego zysku. Po tem wszystkiem Bank wezwał nabywców pisemnie do dopłaty, grożąc, że w przeciwnym razie kwoty, zapłacone już, traktowane będą, jako zadatek i przepadną. Poseł Ostrowski dołączył do wniosku spis poszkodowanych, którzy musieli wyprzedać ostatni dobytek, byle dopłatę w terminie zapłacić. Klub Piastowców domaga się pociągnięcia Banku ziemian do sądowej odpowiedzialności, oraz odszkodowania poszkodowanych w Baryszu.

Podział państwa na okręgi ekonomiczne przy szacowaniu gruntów dla wymiaru podatku majątkowego został dokonany dość dowolnie, albowiem uwzględniał gęstość zaludnienia i rozwój przemysłu, ale nie uwzględniał jakości gruntu. Do okręgu II., do którego należą powiaty: Buczacz, Zaleszczyki, Brzeżany, posiadające najlepszą glebę w Małopolsce, zaliczono n. p. także powiat żywiecki, górski, o glebie bodaj czy nie najlichszej w Małopolsce, rodzącej tylko owies i ziemniaki. Posłowie Roman i Bednarczyk wnieśli tedy w Sejmie jeszcze 29 stycznia b. r. zapytanie do rządu, domagające się zaliczenia powiatów Żywiec i Wadowice do niższego okręgu ekonomicznego.

Niepotrzebne ciężary. Poseł Jan Bielak wniósł onegdaj w Sejmie zapytanie do ministra przemysłu w sprawie nowych praktyk władz pocztowych w powiecie kolbuszowskim. Ponieważ Kolbuszowa nie ma połączeń kolejowych, dostawia się pocztę do niej końmi ze Sędziszowa, odległego o 20 kilometrów. Z Kolbuszowej również końmi dostarcza się pocztę do Majdanu, odległego 18 kilometrów i Raniżowa o 15 kilometrów. Za czasów austrjackich posługiwała się poczta podwodami, płatnemi ... starostwo w Kolbuszowej zmusza rolników, posiadających konie, do kolejnego przewożenia poczty, płacąc za 20 kilometrów drogi 20.000 marek. Wywołuje to wśród ludności zrozumiałe rozgoryczenie, tem bardziej, że komenda policji i inspektor szkolny w Kolbuszowej mają trzy pary koni do własnego użytku, koni zbytecznych, któreby można doskonale użyć do przewozu poczty. Należy sądzić, że ministerstwo zastosuje się do żądania posła Bielaka.

Tragedja robotników kolejowych. W nocy z 3 na 4 lutego grupa włościan, wezwanych przez władze, pracowała przy oczyszczaniu ze śniegu toru kolejowego między stacją Częstochowa a Rudniki. Niespodziewanie puszczono jeden pociąg na tor niewłaściwy. Robotnicy, niezawiadomieni o tem, nie widząc pociągu, pracowali spokojnie dalej. Najechał na nich pociąg. Dziewięciu zostało zabitych, dwaj śmiertelnie ranni. Poseł Ostrowski wniósł dnia 8 lutego w Sejmie wniosek, domagający się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, oraz wypłaty odszkodowania dla rodzin, pozostałych po zabitych i ciężko rannych.

O odszkodowania za grunta. W okolicy Lwowa tak w czasie wojny światowej, jak wojny pol...iej, zajęło wojsko szereg gruntów włościańskich pod budowę fortów. Zajęto grunta bez wykupu i urządzono na nich forty i zasieki, istniejące dotychczas. Żadnemu z właścicieli gruntów nie zapłacono grosza, ale właściciele ci muszą płacić z tych gruntów podatki i daniny. Poseł Malik wniósł w Sejmie dnia 8 lutego wniosek, domagający się uregulowania własności tych gruntów i wypłacenia właścicielom ich odszkodowania.

W sprawie domu dla inwalidów we Lwowie wniósł poseł Malik dnia 8 lutego w Sejmie zapytanie do ministra spraw wojskowych. Jest we Lwowie dom, wybudowany przez szlachtę polską przed laty, jako dar dla cesarza Franciszka Józefa, który ten dom przeznaczył na pomieszczenie inwalidów wojskowych. Obecnie ministerstwo spraw wojskowych odebrało ten dom inwalidom, których odesłało do baraków, a dom przeznaczyło na prywatne mieszkania dla oficerów. Poseł Malik domaga się, aby dom ten pozostawiono nadal na użytek inwalidów.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Z polityki wewnętrznej.

Powołanie do rządu gen. Sikorskiego

na stanowisko ministra spraw wojskowych wywołało w kołach politycznych duże wrażenie. Prezydent Grabski powołał p. Sikorskiego bez porozumienia się ze stronnictwami. Jest to sprzeczne ze zwyczajami parlamentarnemi. Gdy się do tego doda, że właśnie obecnie w Poznaniu toczy się śledztwo wojskowe w sprawie tajnej organizacji, w którą to sprawę jest gen. Sikorski podobno mocno zaplątany, trudno się dziwić, że dla stronnictw sejmowych mianowanie gen. Sikorskiego było niespodzianką. Trzeba wreszcie dodać, że gen. Sikorski nie może być uważany tylko za fachowca, bo udowodnił niejednokrotnie, że ma nietylko żyłkę polityczną, ale i polityczne ambicje. Złośliwi twierdzą, że gen. Sikorski objął swoje stanowisko czasowo, bo ma zamiar zluzować prezydenta Grabskiego. Wiele przemawia za tem, że złośliwość ta jest uzasadniona.

Stanowisko klubów sejmowych,

Klub posłów Piastowców, przeprowadziwszy dyskusję polityczną, powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

„Klub P. S. L „Piast“ jakkolwiek nie bierze odpowiedzialności za rząd p. Grabskiego, to jednak, podporządkowując wszystkie względy interesom sanacji skarbu, udzielił i udziela poparcia rządowi, oraz wotował mu wszelkie pełnomocnictwa przekonany, że zgodnie, z oświadczeniem rządu, pozbawionego stałej większości Sejmu rząd ten będzie w swojej bezpartyjności, oraz atmosferze spokoju i równowagi upatrywał siłę do spełnienia tak wielkiego zadania, jakiem jest uzdrowienie finansów i reforma waluty. Wobec ostatnich wypadków, a wszczególności wobec znamiennej zmiany na jednem z ważniejszych stanowisk, która z jednej strony wywołała zaniepokojenie szerokiej opinji publicznej, z drugiej zaś różnorodne komentarze. Klub P. S. L. „Piast“ wyraża obawę, że tego rodzaju niespodzianki, a przez rząd dotąd niewytłómaczone zmiany, mogą zachwiać niezbędną dla sanacji skarbu równowagę i zmącić atmosferę spokoju i zaufania, bez których dzieło sanacji byłoby zagrożone“.

Narodowa demokracja powzięła uchwałę, w której stwierdza, że „powołanie przez rząd obecny osób, w walki partyjne silnie zaangażowanych, na kierownicze stanowiska, musi podważać zaufanie ogółu, niezbędne dla uzdrowienia skarbu“. Klub p. Dubanowicza powziął uchwałę, w której stwierdza również, że „nominację gen. Sikorskiego uważa za objaw niepokojący, a sposób jej dokonania za niewłaściwy“.

Rząd prezydenta Grabskiego nie doznał przez nominację gen. Sikorskiego wzmocnienia. Faktem jest, że rząd ten ma w Sejmie oparcie tylko na stronnictwach, które wchodziły dawniej w skład większości, bo tylko te stronnictwa myślą uczciwie o państwie. Powołanie gen. Sikorskiego nie skłoniło tych stronnictw do wystąpienia przeciw rządowi, bo to byłoby ze szkodą dla dokonywującej się naprawy skarbu, jednakże oziębiło stosunek tych stronnictw do rządu.

„Wyzwolenie“ przeciw rządowi.

Jak dalece stronnictwa lewicowe nie są oparciem dla rządu prez. Grabskiego, tego dowodem są uchwały „Wyzwolenia“, z którem prez. Grabski w ostatnich czasach bardzo politykował, do którego się nawet umizgał. W uchwałach tych powiedziano, że „rząd Grabskiego nie doprowadził do polepszenia stosunków wewnętrznych, zwłaszcza na kresach“, że „popełnił ciężki błąd, bo nie powołał Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego“. Wreszcie „Wyzwolenie“ uchwaliło domagać się nowych wyborów oraz uchwaliło zmierzać do utworzenia rządu na modłę bolszewicką, rządu pod szumną nazwą „robotniczo-włościańskiego“, aczkolwiek interesy robotników i rolników coraz bardziej się rozchodzą.

Uchwały „Wyzwolenia“ są dowodem, że

w stronnictwie tem biorą górę prądy anarchiczne,

zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że tam są Białorusini i Rusini, że ton jego polityce nadają ludzie, którzy lud znają z powieści, a na wsiach pojawiają się na wiece, oraz ludzie, którzy myślą tylko o własnej karjerze, o godnościach, do jakich nie dorośli, jak n. p. Jan Dąbski, który byłby wcale z „Piasta“ nie występował, gdyby był został ministrem spraw zagranicznych. Obecnie p. Dąbski postawił na konia lewicowego i przekonany, że lewica musi dojść do rządów, że więc on przy pomocy jej prędzej tym ministrem zostanie, zaczął mącić w klubie „Wyzwolenia“ i dziś wywołał tam już ferment, który się przejawił w sposób jaskrawy. Chodziło o

przyjęcie do „Wyzwolenia“ grupy posła Bryla.

Pos. Thugutt, właściwy przywódca „Wyzwoleńców“, sprzeciwił się przyjęciu tej grupy, a przedewszystkiem posła Bryla. P. Dąbski gardłował za przyjęciem. Ostatecznie 32 głosami przeciw 18 uchwalono zgodzić się na przyjęcie p. Bryla i jego zwolenników. Znaczy to, że p. Thugutt pozostał w mniejszości.

Tajemnicza ręka.

Stosunki polityczne zagmatwały się więc. Rząd p. Grabskiego doprowadził do tego, że dziś stronnictwa, które go popierały, oświadczają, że nie biorą za jego działalność odpowiedzialności, a stronnictwa, na które p. Grabski liczył, jak n. p. „Wyzwolenie“, niedwuznacznie wyrażają mu votum nieufności. Poza tem wszystkiem czuje się jakąś tajemniczą rękę, która te stosunki tak układa, by na czele rządu mógł znowu stanąć gen. Sikorski, który prawdopodobnie już zdecydował się na... wydobycie marszałka Piłsudskiego z bezczynności.

W klubie ukraińskim w Sejmie nastąpił rozłam. Pięciu posłów wystąpiło z tego klubu i utworzyło klub ukraińskich socjalistów. Prezesem tego nowego klubu jest pos. Wojtiuk.

Poprawa finansowa.

Położenie finansowe państwa znacznie się poprawiło. Jest to naturalny skutek ciężkiej pracy rządu Witosa, pracy, która teraz wydaje owoce. Oby tylko szło tak dalej. Kupno akcyj Banku emisyjnego postępuje tak, że już blisko połowa akcyj została rozkupioną. Jest rzeczą i wskazaną i pożądaną, ażeby każdy, kto tylko rozporządza jakimikolwiek pieniądzmi, kupował akcje Banku polskiego, bo to jest najpewniejszą

lokata kapitału Akcja, opiewająca na 100 złotych kosztuje około 180 miljonów mkp.

Robota Ukraińców przeciw Polsce.

Stosunki na kresach wschodnich są coraz gorsze. Wzdłuż granicy bolszewickiej szerzy się bandytyzm. Ludność domaga się ochrony granicy przez wojsko, bo policji nikt się nie boi. **Agitacja bolszewicka szerzy się.** W ostatnich czasach aresztowano cały szereg bolszewików Ukraińców w Złoczowie, Kołomyji, Bobrce, Stanisławowie, Drohobyczu, Łucku i Zdołbunowie. Onegdaj aresztowano we Lwowie Olgę Besarabową. Stwierdzono, że stała ona na usługach wrogów państwa, była jednym z najwybitniejszych szpiegów, stała na czele organizacji szpiegowskiej, która główną swą siedzibę miała w Niemczech. Aresztowana Besarabowa powiesiła się w celi więziennej. Prasa ukraińska robi z niej męczenniczkę, podczas gdy sąd ma w rękach dowody, że to był jeden z najniebezpieczniejszych szpiegów, działających na szkodę państwa.

Obrady Sejmu.

Ubiegły tydzień minął w Sejmie pod znakiem

ustawy o ochronie lokatorów.

Dyskusja została skończona. Przemawiali przedstawiciele głównie socjalistów, żydów i wogóle lewicy. Głosowanie odbyć się miało na posiedzeniu dnia 26 lutego. Szczegółowe postanowienia tej ustawy w głównych zarysach podamy po ostatecznem jej uchwaleniu. Obrady były bardzo ożywione, bo socjaliści chcieli jak najdłużej utrzymać ograniczenia właścicieli domów, jako, że w ten sposób prędzej miasta polskie przeszłyby w ręce... żydowskie.

Słuszny odwet.

Pozatem Sejm uchwalił nagłość wniosków Narod. Partji robotniczej i narod.-demokratów, domagających się takiegosamego postępowania wobec obywateli niemieckich w Polsce, jak Niemcy postępują wobec obywateli polskich u siebie. Wnioskodawcy przytoczyli szereg jaskrawych przykładów **barbarzyńskiego obchodzenia się Niemców, zwłaszcza z robotnikami polskimi,** w Meklemburgji i w Nadrenji. Rząd polski zastosował wprawdzie środki odwetowe, ale je wstrzymał. Sprawa będzie przedmiotem obrad w komisji. Ponadto Sejm załatwił kilka drobniejszych spraw w pierwszem czytaniu.

Wydatnie pracowały komisje sejmowe. Komisja administracyjna rozdzieliła referaty

o ustawach samorządowych.

Przy rozdziale wyszła na jaw niezwykła stronniczość prezesa tej komisji, pos. Thugutta. Na referenta ustawy o gminach wiejskich, stronnictwa dawnej większości wysunęły Piastowca, posła Erdmana, lewica zaś posła Putka. Obaj otrzymali po 15 głosów. W tych wypadkach rozstrzyga prezes komisji. P. Thugutt rozstrzygnął na rzecz posła Putka. Tosamo powtórzyło się przy referacie ustawy o ordynacji wyborczej w gminach wiejskich. Tu znowu p. Thugutt rozstrzygnął na rzecz posła Pawłowskiego. Gdy przyszła pod obrady sprawa ustawy o samorządzie powiatowym, nikt wobec tego nie chciał przyjąć referatu, aż wreszcie zgłosił się poseł Bogusławski, „Wyzwoleniec“, który ten referat objął. Sprawa jest o tyle poważna, że uchwalenie ustaw samorządowych jest pilne. Lewica bez poparcia mniejszości narodowych nie potrafi przeprowadzić tych ustaw wedle projektu rządowego. Jeżeli zaś projekt rządowy przeprowadzą stronnictwa dawnej większości, to referenci będą się musieli zrzec referatów, a to tę pilną sprawę odwlecze.

Inne sprawy.

Komisja prawnicza obradowała nad **sprawą ograniczeń wyznaniowych w Polsce.** Na te ograniczenia skarżyli się najbardziej żydzi. Wybrano podkomisję, która ma opracować projekt ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia wyznaniowe.

Komisja morska i przemysłowa obradowały nad **sprawą budowy portu w Gdyni.** Jest to konieczne dla ukrócenia samowoli Gdańska. Z obrad komisji wynika, że rząd prawdopodobnie przystąpi do wytężonej pracy nad budową tego portu.

Komisja ochrony pracy na wniosek posła Rusinka zniosła wszystkie uchwały, przyjęte w trzeciem czytaniu do **ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Obrady prowadzi się na nowo.

Przegląd polityczny.

Najważniejszym wypadkiem politycznym ubiegłego tygodnia było

zwycięstwo Poincarego w parlamencie

francuskim. Onegdaj zakończyła się rozprawa w tym parlamencie, ciągnąca się od 25 stycznia. — Chodziło o pełnomocnictwa dla rządu w sprawie ratowania finansów Francji, zagrożonych przez finansjerję żydowską, pracującą na rzecz Niemiec. W dyskusji przemawiało 97 mowców. Poincare 14 razy groził podaniem się do dymisji. Zdawało się, że będzie musiał ustąpić. Jednakże parlament po zaciętej walce uchwalił wszystkie ustawy finansowe, przedłożone przez Poincarego, 354 głosami przeciw 216. Rezultatem była natychmiastowa zwyżka kursu franka. Czarnogiełdziarze przekonali się, że nie dadzą rady przeciwstawić się zdecydowanej woli Francuzów.

Drugim ważnym wypadkiem jest ukończenie badań komisji rzeczoznawców państw koalicji nad

stanem finansowym Niemiec.

Komisja ta, na której czele stał Amerykanin, stwierdziła, że **Niemcy mają za granicą 2 miljardy dolarów, że wydają na wojsko znacznie więcej, niż Francja,** o której wrzeszczą, że jest militarystyczną, że więc przygotowują wojnę, że mają pieniędzy dość, bo wybudowali już po wojnie 18.000 lokomotyw i 40.000 wagonów, wreszcie, że **ludność Niemiec nie jest obciążona podatkami** tak, jak ludność Francji, Anglji i Belgji, że wreszcie **podatki największe płaci ludność najuboższa,** a wielcy kapitaliści nie płacą prawie nic. Jest to więc stwierdzenie, że

[illegible] płacić odszkodowania wojenne.

tylko tego nie chcą robić. bo przygotowują się do wojny odwetowej i na te przygotowania wydają mnóstwo pieniędzy. Komisja rzeczoznawców proponuje założenie banku emisyjnego dla Niemiec, któryby miał siedzibę w Zurychu. Na czele tego banku stać mają finansiści państw koalicyjnych i neutralnych. Komisja proponuje też udzielenie Niemcom trzyletniej zwłoki w spłacie odszkodowań, nie oświadczyła się jednak za opuszczeniem przez Francję zagłębia Ruhr. Orzeczenie komisji przyczyni się do uzgodnienia stanowiska Francji i Anglji.

Anglja a sowiety.

Socjalistyczny rząd angielski napotkał na poważne trudności. Bolszewicy, do których Mac Donald się umizgał, uznając ich rząd, wywołali ogromny strajk w całej Anglji. Strajk nareszcie skończono. Dyskusja w parlamencie spowodowała, że rząd Mac Donalda wystawił teraz **sowietom rachunek za uznanie ich.** Zażądał mianowicie: **uznania wszystkich długów, zaciągniętych przez carat rosyjski** u obywateli angielskich i rządu angielskiego, **wypłaty procentu od tych długów, gwarancji, że te długi zostaną spłacone, wypłacenia odszkodowań obywatelom angielskim, którzy w Rosji ponieśli straty z powodu rewolucji.** Przedstawiciel sowietów oświadczył już finansistom angielskim, że rząd jego **godzi się na spłatę długów** przedwojennych. Jeżeli tak jest istotnie. to niezadługo i Francja uznałaby rząd sowiecki. Ostatecznie układy angielsko-rosyjskie rozpoczną się 25 marca pod kierunkiem Mac Donalda.

A krążowniki się buduje.

Rząd Mac Donalda, aczkolwiek socjalistyczny, prowadzi politykę nawskróś państwową. Obecnie postanowił zacząć **budowę nowych krążowników.** Wprawdzie jest to sprzeczne z tem. że agituje się za rozbrojeniem i że dąży do pokoju, ale znalazł sobie wymówkę. oświadczając. że robi to „dla zapobieżenia bezrobociu". Lewica partji socjalistycznej występuje już przeciw rządowi tak, że onegdaj przy głosowaniu **rząd socjalistów uratowali konserwatyści,** bo lewica socjalistyczna wyszła z sali.

W Rosji dzieją się dziwne rzeczy.

Faktem jest, że **Trocki dostał po twarzy** od drugiego żyda, dygnitarza sowieckiego, Zinowiewa. że został osadzony na Krymie i tam jest trzymany pod strażą. Faktem jest, że usiłowano go onegdaj zastrzelić. Wszyscy najwyżsi dygnitarze sowieccy bawią na urlopach, rzekomo z powodu choroby. Tymczasem **w zachodniej Syberji wybuchła rewolucja przeciwbolszewicka,** na której czele stoi jen. L i t e c k i. Proklamowano tam monarchję. W Petersburgu wykryto spisek monarchiczny, rozgałęziony w całej Rosji. — Kto wie, czy śmierć Lenina nie była rzeczywiście końcem panowania bolszewików.

W Niemczech

podał się do dymisji generalny komisarz Bawarji, Kahr. Wybrano go na to stanowisko, by zamanifestować niezależność Bawarji od Prus. Kahr był więc równorzędną poniekąd osobistością z prezydentem Rzeszy niemieckiej, Ebertem. Ustąpienie jego dowodzi, że Bawarja zgodziła się na jednolitość państwa niemieckiego i że nie prowadzi obecnie odrębnej polityki,

Ważne wiadomości.

Kary za zwłokę.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił rozporządzenie, podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatków. Kara za zwłokę w płaceniu podatku majątkowego podwyższona została o 10%, czyli wynosi obecnie 12% za każdy miesiąc zwłoki.

Rekrutacja robotników do Francji.

Rekrutacja robotników i robotnic rolnych do robót we Francji odbędzie się

w Krakowie dnia 13 marca,

dla powiatów Kraków-Podgórze, Myślenice, Maków, Wieliczka i Bochnia;

w Dębicy dnia 14 marca,

dla powiatów Ropczyce, Pilzno i Mielec;

w Tarnowie dnia 15 marca,

dla powiatów Tarnów, Dąbrowa i Brzesko.

Pierwszeństwo przy przyjęciu będą mieli **robotnicy, względnie robotnice rolne, zwolnione z pracy na folwarkach,** które muszą przedłożyć p o ś w i a d c z e n i e o d n o ś n y c h z a r z ą d ó w f o l w a r c z n y c h.

Przy rekrutacji należy przedłożyć 1) d o w ó d o s o b i s t y z fotografją, wystawiony przez wójta (część pieczęci powinna być wyciśnięta na fotografji, część na papierze), 2) w y c i ą g m e t r y k a l n y, 3) ś w i a d e c t w o m o r a l n o ś c i, wystawione w marcu b. r., 4) k s i ą ż k ę w o j s k o w ą, 5) ur. w 1907 r. (tylko w razie ukończenia 17 roku życia) do 1896 (w razie nieukończenia 28 roku życia), mający kategorję „A", także z e z w o l e n i e z P. K. U., 6) małoletni, którzy nie ukończyli 21 roku życia, z e z w o l e n i e o j c a, w z g l ę d n i e o p i e k u n a, poświadczone przez wójta, 7) m ę ż a t k i, jadące bez mężów, muszą mieć z e z w o l e n i e o d m ę ż ó w, poświadczone przez wójta. W d o w a musi mieć w dowodzie osobistym wyraźnie napisane, że jest wdową.

Na przyjęcie mogą liczyć tylko dobrze wykwalifikowani rolnicy, zdrowi i silni (ostateczne przyjęcie zależy od lekarza), wobec czego **nie rejestruje się rzemieślników,** ludzi słabo zbudowanych, mających uszkodzenia cielesne **(inwalidów) oraz chorych,** (przepuklina, ruptura, żylaki, choroby oczu, serca, płuc i t. d.). Tacy ludzie nie powinni się wogóle zgłaszać do rekrutacji, gdyż narażają się na niepotrzebne koszta. W razie przyjęcia nawet przy rekrutacji odpadają później przy wizycie lekarskiej w Mysłowicach, narażając się na straszny zawód i koszta,

Powyższe informacje powinni dokładnie przeczytać naczelnicy gmin, sekretarze gminni i interesowani rolnicy, gdyż obecnie zdarza się często, że zgłaszający się do rekrutacji nie mają wymaganych dokumentów, względnie padają ofiarą oszukańczych machinacji różnych biur informacyjnych, a nawet adwokackich, które za miljonowe opłaty, nieraz pobierane w dolarach, wnoszą podania o zezwolenie na wyjazd do P. K. U. (w Tarnowie) dla roczników starszych, lub mających kategorję „C", które nie potrzebują zezwolenia z P. K. U. Ostrzega się ludność przed takiemi biurami.

Chcący uzyskać z e z w o l e n i e z P. K. U. powinien n a p i s a ć p o d a n i e, nalepić na nie stemple za 3,800.000

m rek (. z ... załączyć świadectwo ubóstwa w razie ni m żu se ... a s zena o faty ... stem i wo, poświadczone przez wójta) ... d c w niem wielkość posiadanego przez siebie, względnie przez ojca, gospodarstwa, ilość dzieci, względnie rodzeństwa i t. p., a następnie po potwierdzeniu tego przez wójta przesłać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30, który po poświadczeniu zarejestrowania prześle je do P. K. U. Zaznacza się, że **kto ma kategorję „C", lub ukończył 28 rok życia, to nie potrzebuje zezwolenia z P. K. U.**, a musi przedłożyć tylko książkę wojskową. O wszelkich nadużyciach emigracyjnych należy donosić natychmiast do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

Ostrzeżenie przed agentami emigracyjnymi.

Ponieważ liczba emigrantów do Ameryki jest bardzo ograniczona, a w Polsce jest znaczna liczba Tow. okrętowych, przeto panuje wielka konkurencja między niemi, czasem nawet nielojalna i niedozwolona, gdyż niektóre Tow. posługują się agentami, co jest niedopuszczalne. Niejednokrotnie też wśród ludności uwijają się oszuści, którzy podają się za agentów Tow. okrętowych i wyzyskują łatwowiernych ludzi. Ostatnio rozpuszczono nieprawdziwą pogłoskę o ułatwieniu emigracji rolników do Kanady, narażając ludzi na kosztowne i niepotrzebne podróże do siedziby oddziałów Tow. okrętowych. Wobec tego Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Krakowie, ul. Podzamcze L. 30 zawiadamia interesowanych, że udziela bezpłatnie wszelkich informacyj w sprawach emigracyjnych i wzywa ludność, by o wszelkich nadużyciach emigracyjnych (np. jawieniu się agentów emigracyjnych i t. p.) donosiła we własnym interesie temu urzędowi, a w razach nagłych zwracała się do najbliższego posterunku policji państwowej.

Sprawy wojskowe.

W sprawie rocznika 1901. Rocznik ten, który służy już 24 miesiące, zwolniony zostanie dopiero dnia 1 kwietnia b. r. Za to nie będzie on powołany na jedne ćwiczenia, czyli że obecnie służy jakby powołany z rezerwy. Część rocznika 1901, co zostali wcieleni do służby razem z rocznikiem 1902, służyć będą jeszcze dwa lata.

Fałszywe pogłoski. Rozeszły się wieści, że w czasie najbliższym mają stawać do poboru mężczyźni z roczników 1899, 1900 i 1901, którzy dotychczas w armji nie służyli. Wiadomości te, jak stwierdzają władze wojskowe, są nieprawdziwe.

Ważne dla ochotników. W tym roku przyjmowani będą do armji ochotnicy, ale tylko z roczników 1904, 1905 i 1906. Kto z młodych ludzi z tych roczników chce iść do wojska na ochotnika, powinien najpóźniej w ciągu marca b. r. wnieść podanie do P. K. U. Do podania trzeba dołączyć poświadczenie rodziców lub opiekunów, że się zgadzają na ochotniczą służbę. Ochotnicy poddani będą przeglądowi podczas obowiązkowego przeglądu rocznika 1903, a więc w maju i w czerwcu b. r.

Ćwiczenia rezerwistów. W roku bieżącym powołani będą na ćwiczenia rezerwiści rocznika 1899. Ćwiczenia odbędą się we wrześniu i trwać mają 2 tygodnie.

Ćwiczenia rezerwistów nauczycieli. Nauczyciele, którzy nie służyli w wojsku, a zostali zaliczeni do rezerwy, mają być powołani na ćwiczenia w czasie ... 14 sierpnia b. r.

Mundury dla rezerwistów. Ministerstwo wojny wydało następujący rozkaz: Jeżeli rezerwista nie ma ubrania cywilnego, lub tak późno został zawiadomiony o swem zwolnieniu, że nie ma czasu na sprowadzenie swego ubrania z domu, wypożycza mu się mundur wojskowy gorszego gatunku pod warunkiem, że ma go zwrócić. Tych z roczników 1899, 1900 i 1901, którzy po zeszłorocznych ćwiczeniach rezerwistów wzięli ze sobą mundury wojskowe do domu, ma się zawiadomić pisemnie, żeby przechowali je u siebie starannie i przyszli w nich na następne ćwiczenia, do których zostaną za dwa lata powołani, w przeciwnym razie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej za zniszczenie powierzonego im dobra państwowego.

Wojskowym nie wolno należeć do tajnych organizacyj. Min. spraw wojsk. wydało dnia 15 lutego b. r. rozporządzenie, że wojskowym nie wolno należeć do tajnych związków, organizacyj, stowarzyszeń i t. d. Każdy oficer będzie musiał podpisać odpowiednią deklarację.

Kronika rolnicza.

Ceny zboża. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kg zboża przeciętnie: w Krakowie: żyto 26—27, pszenica 42, jęczmień 27, owies 26 miljonów mkp.; we Lwowie: pszenica 35, żyto 20 miljonów mkp.; w Poznaniu: żyto 18 i pół, jęczmień 18, pszenica 30, owies 19 miljonów mkp.; w Warszawie: żyto 22 i pół, owies 27 miljonów mkp.

Ceny bydła. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kg żywej wagi przeciętnie: bydło rogate I kl. 174, II kl. 146, III kl. 110 miljonów mkp.; cielęta I kl. 160, II kl. 140, III kl. 1?0 miljonów mkp. Świnie I kl. 19?, II kl. 180, III kl. 160 miljonów mkp. Za parę prosiąt 7—8 tygodniowych 35, 9-tygodniowych 43 mil. mkp.

Obniżanie cen zboża. Na radzie gospodarczej w min. skarbu odbytej w ubiegłym tygodniu zapadła uchwała, że rząd dążyć ma do utrzymania niskich cen wszelkich ziemiopłodów. Wzamian za to rząd obiecuje zniżkę ceny węgla i żelaza. Węgiel potaniał rzeczywiście o 30 procent, żelazo o 10 procent.

Zjazd rolników powiatu lubelskiego odbył się dnia 20 stycznia b. r. Przybyło przeszło 150 delegatów. Zagaił p. Zieliński, prezes Okręg. Związku Kółek rolniczych. Przewodniczył A. Koter, zastępowali F. Pytlak i A. Hałaj, sekretarzował W. Wilczyński. Referat o obecnem położeniu rolnictwa wygłosił dr. Hedinger. Poruszył on nieuregulowanie hipotek i serwitutów, brak komasacji, brak pieniędzy i kredytu, szkół rolniczych, mleczarskich i innych, a wreszcie poddał dosadnej krytyce **dotychczasową politykę państwa w stosunku do rolnictwa**, stwierdzając, **że największy przemysł, jaki Polska posiada, tu jest rolnictwo, traktowane jest przez rząd po macoszemu.** Winę tego ponoszą po części sami rolnicy, którzy nie potrafili wytworzyć silnej organizacji, zdolnej do obrony interesów rolniczych. Mści się tu także niechęć posłów do zajmowania się sprawami gospodarczemi i fakt, że całe stronnictwa, nawet ludowe, robią tylko „politykę", a boją się wprost spraw gospodarczych. Drugi referat inż. Janczura poświęcony był rozwojowi spółdzielczości. Referent stwierdził, że spółdzielczość w Polsce stale się rozwija. Jest rzeczą ludności wiejskiej rozwój ten dla własnego dobra potęgować. Po obszernej rozprawie uchwalone odpowiedni-

wnioski, poczem stwierdzono, że jedyną organizacją, stojącą na straży interesów drobnego rolnika, jest Związek Kółek rolniczych.

Sekretarz.

Zjazd Kółek rolniczych Lubelszczyzny i Wołynia odbędzie się w Lublinie 9 i 10 marca. O kredycie dla drobnych rolników referować będzie b. wiceminister rolnictwa, p. Chmielewski, o podniesieniu produkcji rolniczej p. Wójtowicz.

Polska wystawa rolnicza urządzona będzie podczas Targów Wschodnich we Lwowie. Organizacje rolnicze przygotowują się już do wystawy. Do prezydjum komitetu wystawowego wybrano pp. ks. Czartoryskiego, prof. Rozwadowskiego i H. Wąsowicza.

Kursy oświatowo-gospodarcze odbędą się w Dęblinie w szkole rolniczej od 15-go marca do 5-go kwietnia. Pierwszy odbędzie się kurs oświatowy dla instruktorów, następnie kurs przygotowawczy dla rolników, wyjeżdżających na praktykę zagranicę, wreszcie kurs hodowlany dla kontrolerów obór i organizatorów związków hodowlanych. Wpisy przyjmuje szkoła rolnicza męska w Dęblinie, poczta i stacja Dęblin. Wpisowe kosztuje 2 złote, koszta utrzymania wartość 1 do 2 korcy żyta.

Statystyka pasiek. Związek pszczelniczy, Lwów, ul. Kopernika 20, rozpoczął przeprowadzać statystykę pasiek, systemów uli, roślin miododajnych i t. d. Pracę tę zaczęto od województwa tarnopolskiego. Instruktorzy, przeprowadzający wpisy, udzielać będą na miejscu porad fachowych, tyczących pszczelnictwa. Spis nie ma na celu wyznaczania podatków, ani też pobierania żadnych opłat; właściciele więc pasiek powinni podawać daty prawdziwe.

„Bartnik Postępowy“. Jest to najstarsze czasopismo pszczelarskie w Polsce. Noworoczny zeszyt „Bartnika“ zawiera treść niezmiernie interesującą. Każdy pszczelarz powinien ten dwutygodnik mieć u siebie w domu. Adres redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.

KRONIKA.

Ciężka zima.

Zima tegoroczna jest niesłychanie ostra. Śnieżyce i mrozy trwają już trzeci miesiąc. Jeśli wierzyć przepowiedniom, to mrozy i śniegi potrwają jeszcze długo, bo „św. Maciej zimy przyrzucił“. W środkowych częściach Polski śniegu jest stosunkowo niewiele, natomiast w okolicach Białowieży, w ziemi Wileńskiej i w Małopolsce wschodniej na południu pokrywa ziemię śnieg na 40 cm wysokości, a w Karpatach dochodzi do 70 cm. W ubiegłym tygodniu mróz dochodził w niektórych okolicach do 22 stopni. Tu i ówdzie ginęły z zimna ptaki. Ruch kolejowy doznał znacznych przerw. Zamiecie śnieżne panują nietylko u nas. W południowej Ukrainie i na Krymie zaspy śnieżne przerwały zupełnie komunikację. Pociągi kolejowe stoją od tygodni zasypane śniegiem. Wedle zdania uczonych nie należy się spodziewać rychłego nastania ciepła.

Już dzisiaj **należy się liczyć z powodziami.** Mrozy są silne, tak, że grunta zostały dość głęboko zamarznięte, co utrudni wsiąkanie w ziemię wody z topniejących śniegów. Rzeki pozamarzały przy stanie wody względnie wysokim. W korytach rzek potworzyły się ławice lodowe, które mogą doprowadzić do powstania niebezpiecznych zatorów. Trzeba będzie zrobić wszystko co w ludzkiej mocy, aby bodaj umniejszyć klęskę powodzi, aby ustrzec mosty i mienie ludności.

Wspaniała fundacja.

Władysław hr. Zamoyski i jego siostra Marja hr. Zamojska ofiarowali cały swój majątek, a mianowicie wielkie dobra ziemskie Kórnik z zamkiem, muzeum i bardzo cenną biblioteką, oraz dobra Kuźnice koło Zakopanego z olbrzymiemi lasami na rzecz narodu polskiego. Majątki te stanowią obecnie fundację, nad którą patronat powierzyli ofiarodawcy Prezydentowi Rzeczypospolitej i Prymasowi. Zarząd majątku, stanowiącego fundację, obejmującego kilkadziesiąt tysięcy morgów ziemi, oparty będzie na statucie, który ofiarodawcy wręczyli Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Rodzina Zamojskich prowadziła oddawna owocną pracę na polu wychowania młodego pokolenia. Za to przed trzydziestu kilku laty rząd pruski wydalił ją z Kórnika. Fundacja, jaką ta rodzina obecnie z całego swojego majątku utworzyła, jest jedną z największych w Europie.

Wszystkich członków oraz sympatyków P. S. L., którzy przybywają do Warszawy, zawiadamiamy, że Naczelny Sekretarjat P. S. L. mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 68, w podwórzu na lewo. Przy Sekretarjacie istnieje wydział prawny, udzielający wszelkich porad prawnych. Ktokolwiek z ludowców przybywa do Warszawy, powinien zawsze zajść do Sekretarjatu, choćby nawet nie miał specjalnego interesu.

Zwłoki Henryka Sienkiewicza zostaną przewiezione do Polski i złożone w katedrze warszawskiej. Władze szwajcarskie zgodziły się już na wywiezienie zwłok wielkiego pisarza, które dotąd spoczywają w kościele w Vevey.

Polak najmłodszym sędzią w Ameryce. Sędzią miejskim w mieście Winona w Ameryce mianowany został Edward Libera, Polak, liczący lat 26. Podczas wojny był on oficerem w armji amerykańskiej.

Opłaty stemplowe zostały podwyższone z dniem 1 marca. Zwyczajne podanie trzeba będzie opłacać stemplem za 3,800.000 mkp. za pierwszy arkusz i po 770.000 mkp. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik. Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3,800.000 mkp.

Przemiana kolei w Polsce na przedsiębiorstwo wychodzi, jak się okazuje, na dobre i kolei i państwu. Zawdzięczyć to należy oczywiście zwaloryzowaniu opłat kolejowych. Gdy jeszcze w grudniu deficyt kolejowy wynosił 30 miljonów złotych na miesiąc, to na marzec przewidywany już jest czysty dochód w kwocie 3 miljonów złotych.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr 2,678.212, sprzedany w Wilnie.

Kurs marki polskiej utrzymuje się w dalszym ciągu na jednym poziomie. Dnia 26 lutego płacono w Krakowie: za dolara 9 325.000, za franka szwajcarskiego 1,620.000, za franka francuskiego 405 000, za koronę czeską 270.000, za koronę austrjacką 129.

Jak żydzi okradają skarb państwa, to się znowu okazało onegdaj w Warszawie. Istnieje tam firma „Apores“, zajmująca się handlem hurtownym wódką. Właścicielami firmy są dwaj żydzi, Bein i Spitzberg. Nie prowadzili oni żadnych rachunków ani książek, aby nie płacić podatków. Władze stwierdziły, że **okradli oni przez to skarb państwa na przeszło biljon marek.** Obu żydków aresztowano. Znaleziono u nich 540 rubli w złocie i blisko 3 funty złota.

Wezwanie do dobrych serc wiejskich gospodyń. W przeszłym roku zwróciłem się przez gazety do społeczeństwa polskiego o składanie na cel dobroczynny tych banknotów, które obecnie nie mają już żadnej wartości, j kote: jedno-, pięcio-, dziesięcio-, dwudziesto- i sto-markówek. Z radością konstatuję fakt, że miejska ludność złożyła już te marki i Towarzystwo dobroczynności, po wymianie tych banknotów na grubszą monetę, użyło je na chleb dla biednych. Zwracam się teraz do dobrych serduszek wiejskich gospodyń i proszę o składanie tych drobnych monet, a nawet tysiąc-markowek, bo i tych już żebracy brać nie chcą, do Towarzystwa dobroczynności w Krakowie przy ul. Koletek, lub do administracji „Piasta". *I. Trzecieski.*

Dwumiesięczny kurs handlowy w Krakowie dla sklepikarek sklepów Kółek rolniczych. Małopolskie Towarzystwo rolnicze urządza w czasie od 10 marca do 10 maja 1924 r kurs handlowy dla sklepikarek sklepów Kółek rolniczych. Program kursu obejmuje przepisy organizacyjne Kółek rolniczych, stylistykę, rachunki kupieckie, książkowość handlową w sklepach Kółek rolniczych, towaroznawstwo i praktykę sklepową. Na kurs przyjmowane będą w y ł ą c z n i e k o b i e t y, które mają ukończony przynajmniej czwarty stopień szkoły ludowej, są z handlem teoretycznie lub praktycznie obznajmione i ukończyły przynajmniej 16 lat. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Kraków, plac Szczepański l 8. Bliższe szczegóły podane są w „Przewodniku Kółek rolniczych" Nr 7 z dnia 17 lutego b. r.

3.000 robotników rolnych znajdzie w tym roku zajęcie u ziemian na Pomorzu. Ziemianie tam ejsi zwrócili się do ministerstwa pracy z prośbą o dostarczenie im tych robotników.

Niesłychane! Przed sądem w Chełmie stanął onegdaj sędziwy staruszek, ks. Z a w i d o w s k i i kościelni: B o j k o i S i c z e k. Oskarżeni byli o ciężką „zbrodnię". Ks Zawidowski wraz z ludnością polską zabiegał o dawna, by dawny kościół rzymsko-katolicki w Dubnie, przemieniony przez carat na cerkiew prawosławną, rząd polski zwrócił katolikom. Władze warszawskie obiecywały dużo, ale nie zrobiły nic. Kościół jak był, tak został w rękach prawosławnych. Miejscowi ukraińcy prawosławni kpili z tego powodu z Polaków. Wreszcie polska ludność zniecierpliwiona, zjechała ze wsi okolicznych do Dubna i zaczęła rozbierać prawosławną kopułę, dobudowaną na kościele. Władze oskarżyły ks. Zawidowskiego, że on to swojemi mowami ludność do tej „zbrodni" podburzył. Sąd w Chełmie skazał ks. Zawidowskiego na rok ciężkiego więzienia. Sędziwy kapłan wybuchnął po wyroku gorzkim płaczem. Wyrok ten zapadł nie w carskiej Rosji, ale w wolnej Polsce w roku 1924 w miesiącu lutym. Doprawdy niesłychane!

Tragiczny wypadek. Dnia 17 lutego b. r. o świcie, przejeżdżał przez Wisłę z Łęczan do Kamienia wóz, na którym jechała Rozalja Kutermak, oraz dwaj jej młodzi synowie. Naraz załamał się lód i cały pojazd spadł w wodę. Kutermakowa utonęła, chłopcy po rozpaczliwej walce przy pomocy nadbiegłych ludzi wyszli cało. Konie, sanie i wieziona na nich nierogacizna poszły pod lód. Zrozpaczona rodzina Kutermakowej prosi nadbrzeżną ludność o telegraficzne zawiadomienie, gdyby kra gdzieś wyrzuciła zwłoki.

Stanisław Kutermak, Łęczany, poczta Rzeszów.

Katastrofa kolejowa. Na linji Zgierz-Łęczyca wykoleił się pociąg towarowy, natrafiwszy na wielką zaspę śniegu i spadł z nasypu z wysokości 8 metrów. Ponieważ w jednym z wagonów były materjały wybuchowe, nastąpił wybuch, który jednego robotnika ciężko poparzył, a drugiemu urwał rękę.

Rozbicie pociągu. W okolicy Zagrzebia w Jugosławji wypadł z szyn pociąg, wiozący rekrutów. 11 wagonów zostało rozbitych. Kilkunastu żołnierzy zginęło.

Olbrzymie śniegi spadły w południowej Francji. Paryż został od południa kraju odcięty. W Ameryce północnej szalał onegdaj orkan.

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Franciszek Ćwikowski.

Dnia 19 lutego b. r. zmarł po krótkiej chorobie na zapalenie płuc F r a n c i s z e k Ć w i k o w s k i, profesor języków klasycznych w II. gimnazjum w Przemyślu. Lud polski, a przedewszystkiem Polskie Stronnictwo Ludowe, straciło w nim jednego z najdzielniejszych bojowników sprawy ludowej.

S. p. Ćwikowski wyszedł z pod strzechy włościańskiej. Urodzony w roku 1881 w Łącku, po skończeniu gimnazjum i uniwersytetu, pracował jako profesor w Nowym Targu, a następnie w Przemyślu. Był znakomitym podagogiem. Ostatnio był zastępcą dyrektora gimnazjum. Głęboka wiedza, prawość charakteru, jednały mu serca wszystkich. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich w Przemyślu wybrało go swoim prezesem. Pracując, jako pedagog, poświęcał wolny czas pracy nad ludem i dla ludu. Szczery ludowiec, w ostatnich własnie latach gorąco propagował ideę P. S. L. „Piast". Lud w Przemyskiem kochał go całą duszą. Przy ostatnich wyborach powiat przemyski oddał kilkanaście tysięcy głosów na listę Piastowców dlatego, że na tej liście znajdowało się nazwisko ś. p. Ćwikowskiego. Niestety, mandat otrzymał p. Toczek, który w swoim powiecie brzozowskim nie uzyskał ani jednej trzeciej głosów, jakie dostał ś. p. Ćwikowski.

Z szeregów Piastowców ubyła ze śmiercią ś. p. Ćwikowskiego jedna z najjaśniejszych postaci.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Franciszek Szczepański.

Dnia 20 lutego b. r. zmarł nagle w Bochni nauczyciel szkół powszechnych — F r a n c i s z e k S z c z e p a ń s k i. Smierć jego okryła żałobą miasto i powiat.

S. p. Szczepański był znakomitym pedagogiem i niestrudzonym działaczem społecznym. Poświęcał się z umiłowaniem pracy odczytowej i zwalczaniu analfabetyzmu wśród żołnierzy. W ciągu ostatnich 10 lat wyuczył przeszło 2.000 żołnierzy bocheńskiej załogi czytać i pisać. W tym czasie wygłosił 841 wykładów po wsiach, szczepiąc umiłowanie Ojczyzny, ucząc obowiązków obywatelskich i rozszerzając widnokręgi umysłowe. Nie myślał nigdy o sobie, żył i pracował dla braci i dla Ojczyzny. On, jeden z pierwszych w kraju, zaczął zbiórkę szlachetnych kruszców i pieniędzy na skarb narodowy. Nie zrażał się niczem i zebrał tyle złota i srebra, że wzbudził podziw w Warszawie. Był jednym z pierwszych, który wziął wybitny udział w pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku. Syna swego, dziecko prawie, wysłał na obronę Lwowa. Córkę, nauczycielkę i działaczkę, Niemcy na Górnym Śląsku ciężko poranili.

Zarząd Koła T. S. L. w Bochni, którego Zmarły był filarem i duszą, uczcił pamięć Jego uroczystem posiedzeniem dnia 23 lutego b. r. Prezes Koła, prof. R u s i n, zagaił, a pos. K i e r n i k w dłuższej mowie oddał hołd zasługom

Zmarłego, swego długoletniego towarzysza pracy. Zarząd Koła postanowił wznieść Zmarłemu nagrobek z odpowiednim napisem.

Cześć Jego pamięci!

Sprawozdania z wieców i listy zamieścimy w następnym numerze.

Odpowiedzi Redakcji.

F. Witek, Prawda: Stronnictwo nasze piastowskie nie zapominało o tych, co państwa bronili. Gdyby rząd Witosa był się dotąd utrzymał, to już tej wiosny żołnierze zasłużeni byliby otrzymali ziemię z reformy rolnej. Posłowie nasi nie s... za tej sprawy z oka. Mimo, że Brylewcy, obalając rząd Witosa, zabagnili tę sprawę, wyrządzając ciężką krzywdę setkom najbiedniejszych żołnierzy, Piastowcy postarają się, by ta sprawa została nareszcie załatwioną. List posłaliśmy pos. Dubielowi. — **M. Klapa, Przykop:** Niema innej rady, tylko trzeba raz jeszcze zwrócić się do konsulatu i poprosić o załatwienie sprawy. — **M. W., Łąk...:** Do orderu „Virtuti Militari" przywiązane są pobory. Dotychczas, ...względu na brak pieniędzy, poborów tych nie wypłacają. Zdaje się, że wypłata ich nastąpi za cały czas ubiegły dopiero po wprowadzeniu nowej waluty i uporządkowania skarbu. Jak dotąd, skarb płacić nie może, bo nie ma z czego. Posłowie nasi sprawy tej pilnują. — **Fr. Pawlik:** Do Poznania najlepiej jechać przez Katowice. Wyjeżdża się z Krakowa o godzinie 9·55 wieczór, a jest się w Poznaniu o pół ... rano. Bilet III klasy kosztuje 27 miljonów marek p. ... francuskie i niemieckie są w Katowicach Pieniądze można zmienić tak dobrze w Krakowie, jak i w Katowicach, tylko trzeba je mieniać w porządnym, uczciwym banku polskim. Podróż przez Poznań, Zbąszyn, Berlin, Kolonję i Brukselę kosztować będzie kilkadziesiąt miljonów marek p. — **Czytelnik I., p. 144:** Niech pan czyta uważnie ogłoszenia w „Piaście", a napewne pan znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Najtańsze są te objekty w Wielkopolsce. Wysyłki nie wstrzymaliśmy. W oddziale ktoś pa u gazetę zabiera. Brakujące wysłano. — **K. Majzinger, Sitanowice:** Chcąc otrzymać pozwolenie na broń myśliwską, trzeba wnieść podanie do starostwa i podać, że się ma las swój, albo że się wydzierżawiło polowanie w lesie gminnym. Starostwo kartę na broń wyda. Rada gminna ma prawo wydzierżawić las gminny. — **Lewicki, Popiowo:** Podatek majątkowy ... właściciel gruntu, a nie dzierżawca. Druga zaliczka ...orzona panu została za wysoko. Należy wnieść sprzeciw do Izby skarbowej. — **Zgodliwy:** Jeżeli ten dom i ogród wart jest więcej, niż 3000 koron przedwojennych, to się podatek majątkowy płacić musi.

Henryk Jadka: Radzimy opisać sprawę dokładnie i zwrócić się wprost do posła polskiego w Wiedniu, dra Zygmunta Lasockiego, z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Adres dra Lasockiego: Wiedeń, III., Rennweg 1. — **Czytelnik:** Dzięki. Przedłożyliśmy pres. Witosowi. Prosimy o zasadniczy artykuł k w tych sprawach. — **M. Lis, Kamina:** Adres zmieniono. Artykułu, jeśli dotąd nie było, widocznie nie otrzymaliśmy. — **J. Gawle, Grabiny:** Trzeba podać, jakie to są losy, a będziemy mogli dać odpowiedź. — **Hoencki:** Żądany wykaz zamieścimy po otrzymaniu go z min. skarbu. I kwartał zapłacony. Żądane adresy brzmią: 1) Juljan Bober, Detroit Mich., 9073 Greeley str.; 2) Ks. Andrzej Mikołajczyk, New York City, 709 East, 12 st. — **I. Turbiarz, Zelonka:** Pos. Jan Dąbski, który się zwykł właściwie uważać za twórcę pokoju ryskiego, szczelnie ...okój ten robiło sześciu posłów z jmowy h, wystą ił z Klubu Piastowców w chwili, gdy się utworzyła polska większość. Powodem wystąpienia było to, że mu nie ofiarowano ministerstwa spraw zagranicznych. Wieści, rozsiewane na Pomorzu przez prasę niemiecką, w ślad za żydecką oraz p...ską warszawską, jakoby prez. Witos kupił od bar. Goetza za 80 tysięcy dolarów Okecim, są wyssane z palca. Świadczą one tylko o nikczemności metod przeciwników politycznych naszego prezesa. — **J. Sroczyński, Piła Łachowska:** Sprawa zwrotu oszczędności, składanych w kasach za rządów carskich, nie została dotąd załatwiona. Radzimy zwrócić się wprost do prez. Witosa, Warszawa, Sejm, i poprosić o interwencję w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym. — **Fr. Lipa, Sidzina:** Gospodarz ... ow powinien panu oddać równowartość swych 77 rubli. Dobrze, że pan swych 15$ marek nie przyjął. Sprawę długów musi uregulować w najkrótszym czasie Sejm zapomocą osobnej ustawy. Swoją drogą gospodarzów, który miał czelność zwrócić 150 marek, musi być człowiekiem niesumiennym. Trzeba czekać na ustawę o zwrocie długów. — **Fr. Ziemba, Wyganów:** Sprawa wkładek oszczędnościowych czeka na ustawowe załatwienie w Sejmie. Klub posłów Piastowców wniósł w tej sprawie wniosek. Od ojca może pan żądać tylko tego, co mu pan posyłał, zasiłku jednak nie, bo zasiłek ojciec pobierał prawnie, właśnie jako ojciec. — **W. Dąbrowa, Krzywacza:** Kartki należy opłacać. Żadnej takiej komisji obecnie niema. Jeżeli syn jest jeszcze na Syberji, należy zwrócić się do jednego z posłów, by zapomocą poselstwa polskiego w Moskwie ułatwił mu powrót. Najlepiej napisać wprost do pos. Witosa, Warszawa, Sejm. — **A. Glemasyński, Białobrzegi:** Radzimy zwrócić się do dra Zygmunta Lasockiego, posła Rzeczypospolitej w Wiedniu, Wien, III., Rennweg 1. Należy mu przesłać odpis policy i poprosić o załatwienie. Ogłoszenie załatwione. — **J. Kowalski, Elżbietków:** Nie ma ustawy, o której pisał pos. Potoczek, obowiązuje w całej Rzeczypospolitej. Opłaty więc na ubezpieczenia robotników przestaną obowiązywać w Wielkopolsce. Inne opłaty obowiązują w tej dzielnicy na podstawie starych ustaw. Są to przeważnie podatki na samorząd. Trzeba przyznać, że dzięki tym podatkom w Wielkopolsce są i drogi porządne i szkoły porządne i wogóle wszystko jest tak, jak być powinno. Cały system podatkowy w ciągu tego roku będzie już ostatecznie uregulowany. W sprawie Kółka radzimy się zwrócić do redakcji „Właściciela", naszego bratniego organu, Poznań, Kwiatowa 2. Tam też można się ułożyć w sprawie wieca. Pozdrowienia od redakcji dla wszystkich Małopolan. — **A. Kowalec, Hyżne:** Zwrócić się do starostwa górniczego w Jaśle. Najlepiej ustnie sprawę załatwić. — **Wł. Szastak:** Utwór jako wiersz słaby. Prosimy pisać listy prozą. — **J. Grzywacz, Bochnia:** Skoro pan grunt sprzedał i wziął pieniądze, sprawa jest ostatecznie załatwiona. Szkoda myśleć o jakichkolwiek krokach. Ustawa o komasacji jest zamieszczona w „Dzienniku Ustaw Państwa". Może go pan przeglądać w starostwie. — **St. Chmiel, Grodzisko Dolne:** Obecnie władze wojskowe nie nadają ziemi żołnierzom, bo rozdały ziemię jaką miały, a nowego zapasu ziemi nie mają, bo Sejm tego nie uchwalił. Gdyby Bryl i Pluta się byli nie zbili większości, byłaby już się rozpoczęła reforma rolna i ziemię byliby dostali przedewszystkiem ci, co się za Ojczyznę bili. Wskutek obalenia rządu Witosa cała ta sprawa odwlekła się na czas dłuższy.

Firm. 364/23.
Nr spółdz. 9.

Zarządza się wpisanie do rejestru spółdzielni przy firmie Spółdzielcze Stowarzyszenie budowlano-handlowe »Jaworze«, Spółka z ograniczoną pięciokrotną poręką w Grybowie, że na dwu Walnych Zgromadzeniach członków spółdzielni, odbytych w dniu 22 maja 192? r. i w dniu 12 listopada 1923 r., uchwalono rozwiązanie powyższej spółdzielni i powołano 3 likwidatorów, którymi są: Michał Studnicki, Stanisław Kasztelewicz i Jan Kanty Witek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV

Nowy Sącz, dnia 19 stycznia 1924. 126

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.